Nr. 42 (1516). Warszawa, Sobota 11 Lutego 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnoszenia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwyczajne „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-79, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 11 rano w Teatrze Praskim tow. Ignacy Daszyński, wygłosi odczyt n. t. „Rząd i Sejm a bezrobocie". Bilety nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 2 i od 5 — 8 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29 i Powiśla, Solec 68.

Polityka Stanów Zjedn. wobec Europy.

Dzienniki francuskie z 5-go b. m. donoszą, że Kongres (Izba poselska) Stanów Zjednoczonych zatwierdził przyjętą już przez Senat uchwałę, wyrażającą zgodę Stanów Zjedn. na odroczenie terminu spłaty długów europejskich na 25 lat. Dłużnikami St. Zjedn. są, jak wiadomo, wszystkie państwa europejskie, które brały udział w wojnie. Państwa te, nawet zwycięska Anglja i Francja, są w tak krytycznem położeniu finansowo - gospodarczem, że o wydobyciu z nich obecnie długów przez Amerykę mowy być nie może. Uchwała Kongresu nie jest tedy żadnym wspaniałomyślnym czynem filantropów amerykańskich, lecz koniecznością, podyktowaną warunkami życia państw europejskich. Zresztą przez 25 lat państwa te będą obowiązane spłacać procenty od dłużnych sum, a wobec tego, że sumy te są olbrzymie — procenty stanowić będą wcale pokaźny dochodzik.

Uchwała waszyngtońska posiada duże znaczenie, a dla niektórych państw, jak np. Austrji, jest wprost zbawieniem, ponieważ umożliwia uzyskanie przez nią kredytu zagranicznego. Będąc ulgą na dzisiaj dla skołatanego organizmu gospodarczego Europy, uchwała powyższa, utrzymująca w całości zobowiązania europejskie względem Ameryki, wywołała jednak rozczarowanie u tych, co spodziewali się, że Stany Zjedn. dobrowolnie zrzekną się części długów. Zwłaszcza Francja, czuje się dotkniętą uchwałą waszyngtońską. Nietylko dlatego, że uchwała ta nie narusza wysokości długów francuskich, lecz jeszcze dlatego, że Anglja uzależniła swą zgodę na skreślenie należnych jej długów wojennych od zgody innych państw, w pierwszym rzędzie, oczywiście, Ameryki. Czyli, że długi Francji wobec Anglji i Ameryki nie zmniejszyły się wcale, natomiast dotychczas zawiodły oczekiwane wpływy z tytułu odszkodowań niemieckich i to — jak wyrzuca prasa francuska — z winy tejże Anglji i Ameryki.

A dalej — zupełnie słusznie zapytuje ta prasa — w jaki sposób wyobraża sobie Ameryka ściąganie w przyszłości długów europejskich, jeżeli cała jej polityka polega na unikaniu stosunków z Europą, na niechęci czynnego współudziału z państwami europejskiemi przy uregulowaniu spraw politycznych, jakoteż odbudowywaniu życia gospodarczego. Specjalnie, gdy idzie o Francję. Stany Zjednoczone uchylają się od wszelkiego nacisku na Niemcy na korzyść Francji, a jednocześnie utrzymują w mocy swe żądanie wobec tej ostatniej. Stany Zjednoczone chcą odebrać od Europy dziesiątki miljardów, ale jednocześnie przy pomocy wysokich ceł ochronnych uniemożliwiają dowóz do Ameryki towarów europejskich, które są obecnie o wiele tańsze niż wyroby amerykańskie z powodu różnicy w walutach.

Że Stany Zjednoczone istotnie usiłują, jak przed wojną, trzymać się zdala od spraw europejskich, dowodzi też wiadomość o odrzuceniu przez Hardinga zaproszenia na konferencję w Genui. Niedawno chodziły najsprzeczniejsze wieści o tem, że St. Zjednoczone poślą swych przedstawicieli do Genui, to znowu, że nie poślą. Raz głoszono, że St. Zjedn. wzięłyby udział w konferencji pod warunkiem, że Francja zmniejszy wydatki wojskowe i stanie się mniej militarną, to znowu: o ile nie dojdzie do uznania rządu sowietów. Pogłoski te stwierdzały tylko, że St. Zjednoczone w tych lub innych punktach zajmują inne stanowisko, aniżeli członkowie Ententy. I przypuszczać można, że gdyby Stany Zjedn. nie obawiały się starcia najprzeróżniejszych poglądów i interesów politycznych w Genui, toby chętnie wzięły udział w konferencji, albowiem interesy St. Zjedn. i Europy po wojnie tak mocno się sprzęgły i zwarły, że konieczność życiowa zmusza Amerykę do wywierania swego wpływu na ukształtowanie stosunków europejskich.

Prawda, że Ameryka woli ściągać Europę do siebie i jak w Waszyngtonie, grać pierwsze skrzypce w koncercie mocarstw, zainteresowanych w sprawach Dalekiego Wschodu. Ale długi europejskie Ameryki nie są drobnostką, dla której nie opłacałoby się uczestniczyć w konferencji państw europejskich. Skoro jednak udział Ameryki mógłby ją wciągnąć w wir nierozwiązanych i pogmatwanych zagadnień politycznych Europy, od których Ameryka nie spodziewa się bezpośrednich dla siebie korzyści, a obawia się nieprzyjemnych powikłań czy trudności — ostrożność kupiecka nakazała trzymać się na uboczu, życząc konferencji powodzenia i obiecując przychylnie śledzić jej przebieg. Obietnicę tę St. Zjedn. spełnią skrupulatnie: jeżeli nawet nie będą oficjalnie reprezentowane w Genui, to za pośrednictwem swych ambasadorów i mężów zaufania w Europie wywierać będą niezaprzeczalny wpływ na obrady konferencji.

Cherlacy w armji.

W sprawie poboru do wojska.

Trochę dawniej niż przed miesiącem w „Polsce Zbrojnej" umieszczono entuzjastyczny artykuł o poborowych z lat 1899 i 1900. Autor artykułu starał się wmówić w czytelników, że rekruci wyglądają znakomicie, maszerują w takt muzyki dziarsko, jednem słowem — „chłopcy malowani". Rozeszły się „pacholęta", budzące u naszych „fachowych" publicystów entuzjazm do koszar, i rozpoczęły tam nowe życie. Okazało się, że świeżo mianowany ułan w żaden sposób nie może poradzić sobie z koniem z powodu rażąco słabej budowy ciała. Może sprostałby natarciom zawziętego gąsiora i to z pomocą bicza. Tam znów piechur nie jest w stanie bez pomocy ubrać się z powodu kompletnego kalectwa nóg i t. d.

Wszystkie oddziały, które otrzymały owych zachwalanych rekrutów znalazły się w bardzo przykrem położeniu, mając do rozporządzenia tak wybitnie lichy pod względem fizycznym stan ludzi. Ostatecznie olbrzymia ilość upośledzonych fizycznie „pacholąt" znalazła się w szpitalach, skąd większość powróci z powrotem do domu w całkowitem skarbowem ubraniu.

Dlaczego pobrano do służby w szeregach ludzi zupełnie niezdolnych, których przez długi czas wożono, ubierano i karmiono bez potrzeby?

Wspomniany pobór — pierwszy w warunkach pokojowych, dotyczył przeważnie ludzi, których w roku ubiegłym w Komisjach Poborowych oglądano i którzy wtedy z różnych powodów, a głównie z racji znacznych niedokładności w zdrowiu otrzymali odroczenie. Otóż rzecz bardzo ciekawa, że podczas poboru ostatniego popisowi zjawiali się do swoich P. K. U., gdzie przeważnie oględzinom lekarskim nie podlegali, co jest bezprawiem a odrazu zostali wysyłani do oddziałów, nieraz bardzo odległych, np. z Równa do Łomży. Nie poddawano zaś badaniom lekarskim rekrutów z następujących powodów. W wielu miejscach Komisje Poborowe nie były czynne. W pewnych znów Komisjach lekarze okazali się „domyślni" i dlatego nie wykonywali oględzin, bo sądzili, że w ciągu roku korzystający z odroczenia stali się zdrowi. Jeżeli zaś niektóre Komisje działały prawidłowo, to znów wskutek znanych stosunków w sanitarjacie wojskowym bardziej dbającym o musztrę lekarzy, niż o ich wiedzę specjalną, wynik przeglądów wypadł często niedokładny, bo ocena zdolności do służby wojskowej wymaga rozległej wiedzy i doświadczenia.

Narzucają się ważne i ciekawe myśli. Znajdujemy się w okresie ustalenia liczebności armji na stopie pokojowej i czynimy wysiłki, aby ilość wojska ograniczyć jaknajwięcej ze względów bardzo ważnych, bo oszczędnościowych. Traktujemy zasadniczo żołnierza, jako osobnika zdrowego, sprawnego, młodego, bo wojsko jest wyrazem siły fizycznej i z natury rzeczy nie znosi organizmów słabych, chorowitych, które zmniejszają jego zdolność bojową, a nawet utrudniają ogólny bieg życia wojskowego. Chorowity żołnierz jest bardzo drogi dla Skarbu, najmniej 10 razy droższy od żołnierza zdrowego.

Chyba nie można wątpić, że o zaletach armji świadczy nie ilość, lecz sprawność, a ta zależy w przeważnej mierze od ludzi, którzy sprostać mogą warunkom uciążliwej służby. Komisje Poborowe obesłane przez doświadczonych lekarzy, którzy otrzymaliby instrukcje bardziej precyzyjne od dotychczasowych o kompletowaniu armji dobrym tylko materjałem, Komisje takie odegrałyby pierwszorzędną rolę państwową. Nastał okres pokoju i niema obecnie żadnej potrzeby wcielania do oddziałów nierozwiniętych cieleśnie dzieciuchów i prawdziwych kalek, jak to działo się za ostatniego poboru. Przymus służby wojskowej rozciągany na jednostki upośledzone przez naturę wywołuje przykre uczucie przygnębienia tak w chorym, jak w otoczeniu, ponieważ graniczy ze znęcaniem się.

Służyć w ułanach — jest to marzenie nieomal każdego młodzieńca, który z tą służbą łączy jednocześnie wyobrażenie o koniu, szabli i ostrogach. Znaną też jest rzeczą, że do wymienionego rodzaju broni, ciężkiego i odpowiedzialnego, garną się namiętnie, co łatwo uzasadnić przesłankami psychologicznemi, młodzieńcy przesadne pojęcie mający o swej tężyźnie fizycznej. Szwadron ułanów o ramionach odpowiednich do przepisowych ogromnych szabli i krzepkich garściach do trzymania cugli, napewno starczy za cały pułk ułanów, w którym znaczny odsetek kawalerzystów nawet oburącz nie potrafiłby użyć szabli dzięki rzucającej się w oczy słabej budowie ciała. A żołnierz-cherlak przeszkadza nietylko sobie, ale i sąsiadom — w ćwiczeniu i w boju.

Warunki polityczne zmuszają nas do utrzymywania dużej armji, bardzo obciążającej budżet. Jeżeli więc mamy tak znaczne sumy płacić na każdego żołnierza, to niech ten żołnierz będzie naprawdę żołnierzem, t. j. uosobieniem zdrowia i mocy. Moskale, których wcale nie można było posądzać o lekceważenie sprawności bojowej swej armji, ani o sympatję do nas, o wiele dokładniej przeglądali naszych popisowych, trzeba to, niestety, przyznać, a lekarskie ich przepisy dla oceny zdolności do służby wojskowej były łagodniejsze od obowiązujących u nas, sporządzonych podczas i pod wpływem stanu wojennego.

Żołnierz.

„Bogatym osłom powierzam oświatę".

Czterdziestu czterech tysięcy nauczycieli ludowych brak Polsce — głosi urzędowa statystyka Ministerjum Oświaty.

Czterdzieści cztery tysiące placówek trzeba obsadzić ludźmi, którzy oświecą i poprowadzą naród polski w jego największej masie do świadomości społecznej. Trzeba armję stworzyć działaczy, armję wróżebnej cyfry Mickiewicza! I armją tą podboju dokonać w dziedzinie ciemnoty, wyzwolić naród do wolności myślenia i rozumienia.

I oto zakłada się szkoły powszechne i seminarja nauczycielskie.

W prostem rozumieniu celowości tak pomyślano organizację seminarjów, by zbiegły się do nich żywioły świadome, wiedzione ideą, pragnące się pracy ciężkiej poświęcić przez miłość dla czynu obywatelskiego.

Do seminarjów wstęp umożliwiono ludziom, którzy wiekiem przerośli ławę szkoły średniej i tym którym możności materjalne szkołę średnią uniedostępniły. Seminarja połączono z internatami, zasilanemi przez Państwo.

W ten sposób umożliwiono wstęp do tych szkół, tak bardzo krajowi potrzebnych, tym wszystkim, którzy w nędzy zatracali zdolne umysły, siły społeczne i pragnienia czynu.

Do seminarjów szeroką ławą popłynę-

Towarzysze pracownicy handlowi! Brońcie ośmiogodzinnego dnia roboczego w handlu!

ta młodzież wiosek, przedmieść, suteryn i poddaszy, ta właśnie młodzież, która mogła rokować nadzieje na wytrwanie na placówkach powierzonych, czując się na nich w dobrobycie przy porównaniu warunków bytowania w dzieciństwie. I ci wychowańcy mogli się rzeczywiście trwale aklimatyzować w warunkacch prymitywnego szkolnictwa naszego.

Warunkiem jednak wydobycia tych żywiołów pracujących w seminarjach na podziw zawzięcie i gorliwie, stały się zasilane przez Państwo internaty.

Do seminarjów wpłynęła niemniej szeroka fala innych czynników: wykolejeńców i tułaczów szkolnych, wyrzuconych z ławy przez wypadki wojny lub własną lekkomyślność. Ci przeważnie braku środków materjalnych nie mają. Nie mogąc kończyć szkoły średniej, jako nadmiernie wyrośli, dla karjery, dla uchylenia się od wojska, wstępują do zakładu, który da cenzus średniego wykształcenia.

Czem będą w przyszłości? Wielu z nich zostanie nauczycielami? Jakimi wreszcie będą działaczami i czy nie będą się czuć pokrzywdzonymi od losu — któż to powiedzieć może?

W sprawę wejrzał pan Michalski i po krótkim namyśle wygłosiwszy sentencję moralną „jeżeli rząd łoży na oświatę, niechże społeczeństwo wspomaga biedę", — zrobił oszczędność budżetową i w 2% kredycie Ministerjum Oświaty skreślił zasiłki dla internatów.

Na obie strony czyn dyplomatyczny, bo to i oszczędność wyraźna i społecznie rzecz bezpieczniejsza. Po co ryzykować, po co żywiołom z warstw „niższych" powierzać organizację mas? Lepiej uprzywilejować zamożnych, a czy będą nauczycielami? Tem lepiej, łatwiej rządzić ciemnotą.

I oto w seminarjach dzieje się rzecz niesłychana: wydala się masowo młodzież, bez względu na jej pracę i postępy, dla tego, że nie ma czem opłacić internatów, które nie mogą dać wychowankom piasku i wody, bo o takiej strawie ani sens do głowy nie idzie, ani kość i mięso się nie rozrasta, a właśnie obie te „rzeczy" potrzebne być muszą przyszłemu parjasowi inteligencji.

Okólnik Ministerjum Nr. 38643/I z dn. 9 stycznia 1922 r., odwołujący zasiłki dla internatów i na stypendja ze szkatuły Państwa, przekreślił zasadniczą myśl, która przyświecać winna seminarjom. Od dnia 1 stycznia 1922 roku zamknięto wstęp do seminarjów nauczycielskich najzdolniejszym i najstosowniejszym kandydatom na oświatowców, jako biednym i rozpoczęto rugi tych z pośród nich, którzy dotychczas w tych uczelniach byli.

Kto będzie nasze dzieci uczył w przyszłości?

Niech pan Michalski zechce odczytać w odpowiedzi tytuł naszego artykułu, wówczas, gdy Wysoki Sejm uchwalając budżet i rozważając, czy przyjąć oszczędność w zakresie omawianym, zapyta o to pana Ministra nie tylko finansowego ale i moralnego deficytu Państwa.

Nauczyciel.

Zblizka i zdaleka.

PRAWO LYNCHU A PRZYWILEJ GILOTYNY.

Prawo lynch'u istnieje jeszcze w Ameryce Północnej: Murzyn może, zamiast przydługiej procedury sądowej, zamiast przechodzić przez ręce sędziego śledczego, prokuratora, sędziego, przez ręce dozorców więziennych i co więcej procedurze tej poddawać się w kilku instancjach — być poprostu zlynchowany. Na miejscu przestępstwa, pod wpływem denuncjacji niesprawdzonej wcale, może znaleźć śmierć albo co gorsza, może być uchromiony na całe życie przez tłum podniecony. Co znaczy Murzyn? Jednym więcej, jednym mniej. Niebo nie zawali się, żaden święty nie ujmie się krzywdy czarnego! „Demokratyczne" i „republikańska" Ameryka — Ameryka Washington'ów, Jeffersonów, Hamiltonów, Lincolnów i Wilsonów — przechodzi od wielu dziesięcioleci do porządku dziennego. Co parę lat kilku szczerych demokratów, kilku uczciwych socjalistów protestuje. Opinja publiczna nazywą ich obłąkanymi, złymi patrjotami, nieczystymi „yankee", przeczulonymi chrześcijanami, utopistami. „Murzyn nie jest człowiek". Dla niego nie istnieje deklaracja praw człowieka, którą przed Wielką Rewolucją francuską uchwalali „ojcowie purytanie", pobożni pielgrzymi, co uciekali z Anglji, bo im tam ich wiary wyznawać nie dawano. Murzyna wolno zabić, tak, jak wolno, a nawet należy zabić wściekłego psa, albo jaguara, co uciekł z menażerji cyrkowej.

W Izbie reprezentantów ostatnio była mowa o surowym zakazie prawa lynchu. Znaleźli się tam mężowie, deputowani, którzy pod wpływem, rzecz prosta, Murzynów coraz liczniejszych, coraz bardziej wpływowych, bogatych i wykształconych, ujęli się za nimi i żądali surowych ustaw na zwolenników uproszczonej rozprawy krwawej z Murzynem. Znalazł się wnet poseł, który stanął w obronie osławionego sędziego Lynch'a, ku którego wiekuistej niesławie pozostała dotychczas instytucja „lynchowania". Murzyni, obecni na posiedzeniu parlamentu, zaczęli wygrażać zdrowemi pięściami w stronę mówcy. Wnioskodawcy zaczęli protestować przeciwko obronie lynczowania. Powstał nieopisany hałas, który spokojną i rzeczową dyskusję zamienił w rozmowę handlarzy nierogacizną na rynku, albo w spór zasadniczy na ogólnej sali w domu obłąkanych! Przewodniczący zawezwać musiał siły zbrojnej, aby uspokoić wzburzone umysły. Obeszło się bez lynczowania białych i czarnych. Zapanował spokój i sprawa spadła z porządku dziennego.

Gazety francuskie, opowiadając szeroko o tem zacofaniu Ameryki: o prawie lynchu, o walkach nieludzkich, dzikich poprostu, w parlamencie amerykańskim z powodu tak prostej i szlachetnej sprawy, śmieją się z „postępowości", z „nowoczesności", z „metodyczności" Ameryki. „My mamy być zacofani! my jesteśmy militaryści, konserwatyści, ludzie dawnego, godnego historji porządku!" Gazety francuskie nie mogą strawić senatora Mac Cormicka, który nie przypominając szlachetnie urodzonych z czasów Burbonów, pozwolił sobie mówić o długach i zagroził, że żądać będzie „pieniędzy". I tak są zagniewani na Amerykanów, że zapominają o — osławionej pani Gilotynie. Albowiem jak wiadomo, gilotyna istnieje we Francji, i kat, dziedzicznie związany z nazwiskiem Deiblera, podróżuje po pięknych prowincjach Francji, wożąc wszędzie, gdzie każe wyrok sądu przysięgłych— szubienicę i schodki drewniane, toporek, który spada, gdy trzeba i koszyk, do którego stacza się głowa... Tłumy czekają na jego przybycie. Tłumy zbiegają się z całej okolicy. Tłumy nocują wokoło miejsca stracenia. Setki franków płacą za miejsce, z którego przez lornetkę, przez dobrą polową lornetę widać operację arcymistrza Deiblera.

Nie brakło ludzi we Francji, którzy protestowali przeciwko tym obyczajom, zabłąkanym do życia demokratycznej, ludzkiej, szanującej człowieka i obywatela republiki! Tomy całe zapełniono dyskusją na ten temat smutny i beznadziejny. Prawodawcy demonstrowali przeciwko dzikim obyczajom, w parlamencie wygłaszano wielkie mowy, p. Clemenceau nigdy nie chciał zgodzić się na wykonanie wyroku śmierci, póki... nie był u władzy, prezydent rzeczypospolitej stosuje prawo łaski, a jednak Rady generalne, pod wpływem wyborców ileż to razy żądały w interesie „bezpieczeństwa publicznego" wykonywania kary śmierci przez gilotynę! To nietylko „bogowie łakną krwi", jak pisze Anatol France na kartce tytułowej bardzo ładnej powieści, nawianej historją Trybunału rewolucyjnego z roku 1794. To i ludzie Francji, prości ludzie Francji, wyćwiczeni na walce kogutów, jak Hiszpanie na walce byków — łakną chyba krwi, jeżeli wynalazek d-ra Guillotin'a przetrwał wszystkie rewolucje francuskie i wrósł głęboko w ziemię francuską, pomimo wszystkich przewrotów politycznych, społecznych, literackich.

Dziki człowiek, który siedzi w człowieku kultury — jest chyba wszędzie jednaki i będzie to chyba największa rewolucja duchowa, kiedy z duszy umęczonej Ludzkości wyprute zostaną ostatnie ponure wspomnienia „sędziego" Lynch'a i „doktora" Guillotin'a.

Henryk Bezmaski.

Ze stosunków w miejskim zakładzie położniczym.

Stosunki w miejskiem szpitalnictwie warszawskiem wogóle, jak to wykazywano już niejednokrotnie, dalekie są od doskonałości. To jednak co się dzieje w miejskim instytucie położniczym przy ul. Karowej nr. 2 nie zasługuje na miano jakiej takiej nawet opieki. Oto kilka faktów powyższe dobitnie charakteryzujących:

Żona moja trafiła na Karową w charakterze członka Kasy chorych. Żona moja, dzięki odporniejszemu na zaziębienie organizmowi prawdopodobnie, odbyła połóg i przeleżała 9 dni popołogowych bez żadnych złych następstw. Wszystkie inne kobiety, odbywające połóg w tym samym dniu i następnych, kładzione były do łóżek z *silnym kaszlem*, nabytym na sali połogowej podczas kilkugodzinnego leżenia tamże. Sala połogowa bowiem jest prawie, że nieopalana. Chore w ciągu kilku godzin zmuszone są leżeć tam na tapczanach okrytych ceratą, nawet bez prześcieradła na ceratę.

Jedna z chorych, p. L. (łóżko Nr. 62), również odbywająca połóg na Karowej na koszt K. Ch., po kilkugodzinnem przeleżeniu na sali połogowej, wobec komplikacji porodowych, musiała być poddana operacji. W celu dokonania tej operacji przewieziono ją do sali operacyjnej, gdzie było jeszcze zimniej. Tam przeleżała jeszcze godzinę, czekając na operację i silnie marznąc. W rezultacie u p. L., po trzydniowym pobycie w łóżku, rozwinęła się silna gorączka, dochodząca do 40°, co stwierdził lekarz. Gorączka ta była wynikiem b. ostrego zapalenia płuc, nabytego niewątpliwie w czasie leżenia na salach szpitalnych.

Zresztą o gorączce p. L. dowiedział się lekarz, obchodzący w tym czasie sale, tylko dzięki zawiadomieniu go o tem przez inne chore. Bowiem sama p. L. nie miała dość sił, by zwrócić na siebie uwagę idącego kurytarzem lekarza, a dyżurna pielęgniarka, mimo prośby chorego o zawezwanie do niej lekarza, oświadczyła lekarzowi, że „chorych z gorączką" na podległej jej opiece sali niema. Opieka pielęgniarek i praktykantek szkoły akuszeryjnej w najwyższym stopniu niedbała wogóle, odbijała się na przebiegu choroby p. L. w sposób niezwykle ujemny. Pielęgniarki lekceważą sobie wogóle, a także i w tym wypadku, przepisy lekarza. Zamiast czynić zastrzyki kamfory co 3 godziny, jak kazał lekarz, robiły to co 5 — 6 godzin.

Zdawałoby się, że powyższe to jakiś sporadyczny wypadek. Niestety oto drugi, podobny: na tejże sali leżała chora z połogową gorączką, podobno zaraźliwą, w ciągu trzech dni, mimo wyraźnego rozporządzenia lekarza, wydanego natychmiast po stwierdzeniu gorączki, by ją niezwłocznie przesłać do sali t. zw. izolacyjnej.

Dwa te wypadki w sposób b. dobitny charakteryzują stosunek pielęgniarek i praktykantek, oraz akuszerek do położnic.

Oto jeszcze kilka przykładów „opieki". Dzieci nie są kąpane po 3—4 dni!! Pewnego dnia chore umówiły się, by zawiązać dzieci w sposób sobie tylko wiadomy, aby móc stwierdzić po powrocie z rzekomej kąpieli, czy dzieci naprawdę były kąpane. Otóż dzieci były, jak stwierdziły chore, po zwróceniu im ich, jedynie opudrowane na szyi! Zawiązane bowiem wszystkie były tak samo, jak przed rzekomą kąpielą.

Pielęgniarki — dodać należy — są opryskliwe i niegrzeczne.

To samo lekceważenie ludzi w kancelarji szpitala. Dziś rano o godz. 11 zgłosiłem się po „kartę wypisu" którą należy przedstawić Kasie Ch. Zapisano dzień przyjścia i wyjścia chorej, kazano przynieść markę stemplową i polecono na końcu... przyjść po kartę nazajutrz. Na prośbę moją, by mi wydano zaraz, bo jestem urzędnikiem i mam czas zajęty pracą w tych rannych godzinach, nie mogę zaś codziennie uwalniać się z biura dla załatwiania spraw związanych z chorobami w mojej rodzinie, odpowiedziano mi, że... niema doktora naczelnego, który pono tylko, sam we własnej osobie, ma prawo podpisywać tak niezwykłej wagi i znaczenia dokument, jak kartę wypisu chorego! Nie pomogły nic moje wywody, przekładania i, wreszcie, awantura. Musiałem się i z tym niemądrym brakiem poszanowania dla cudzego czasu pogodzić.

Mam nadzieję, że te kilka słów skłonią właściwe czynniki do wejrzenia i uporządkowania horendalnych wprost stosunków, panujących w instytucie położniczym przy ul. Karowej nr. 2.

Jeden z wielu

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 284.

Urok min. skarbu Michalskiego prysł doszczętnie. P. Michalski naprzykrzył się już prawie wszystkim stronnictwom, prócz niewzruszonego klubu pracy konstytucyjnej. Bezmyślna polityka „oszczędnościowa", której nie towarzyszą żadne rozumne prace, prowadzące do rzeczywistego uzdrowienia skarbu i gospodarki państwowej, doprowadziła do tego, że p. Michalski ma już przeciwko sobie większość Sejmu, która uwidoczniła się na wczorajszem posiedzeniu plenarnem. Z powodu pierwszego czytania ustawy o odbudowie kraju pos. Bryl z klubu „Piasta" wystąpił z niezwykle ostrą krytyką zarządzeń p. Michalskiego, nazwał projekt rządowy projektem likwidacji odbudowy i postawił wniosek o przejściu nad tą sprawą do porządku dziennego. W głosowaniu przez drzwi wniosek p. Bryla uzyskał 104 głosy, przeciwko 93.

Jest to pierwszy w dziejach Sejmu Ustawodawczego wypadek odrzucenia projektu rządowego w pierwszem czytaniu. Głosowaniem tem Sejm dał wyraz niezadowoleniu z polityki obecnego ministra skarbu. Aczkolwiek pod projektem rządowym podpisany jest p. Narutowicz, min. robót publicznych, zarówno przemówienie p. Bryla jak i głosowanie skierowane było wyraźnie przeciwko p. Michalskiemu, który jest głównym i jedynym winowajcą wstrzymania odbudowy kraju. Onegdaj przecież na komisji do spraw bezrobocia przedstawiciel min. robót publicznych stwierdził, że budżet odbudowy przewidziany w wysokości 75 miljardów, został przez p. Michalskiego najpierw zmniejszony do połowy, a potem do 20 miljardów, czyli mniej niż do ⅓!

Dużo przykrych uwag pod adresem p. Michalskiego padło z ust wszystkich niemal mówców w debacie szkolnej, która nastąpiła bezpośrednio po tem znamiennem głosowaniu. Ale tu nie czekając już na powtórne votum nieufności, przedstawiciel min. skarbu cofnął swój wniosek o odesłaniu projektu budowy szkół powszechnych z powrotem do komisji.

Sejm załatwił obie ustawy — o zakładaniu szkół powszechnych i ich budowie — w drugiem czytaniu z niewielkiemi zmianami, które nie posiadają zasadniczego znaczenia. Chadek Piotrowski postawił poprawkę, aby językiem wykładowym we wszystkich szkołach początkowych był jedynie język polski. Przyjęcie tej poprawki oznaczałoby złamanie i naruszenie ustawy konstytucyjnej. Marszałek nie powinien był wogóle dopuścić do głosowania takiej poprawki, podkopującej powagę Sejmu i podstawy Konstytucji. Ale p. Marszałek nie spostrzegł się, czy nie chciał tego uczynić. W głosowaniu przez wstawanie z miejsc wynik był wątpliwy, na prawicy wstali prawie wszyscy. Izba się rozpołowiła. Zarządzono głosowanie przez drzwi. Tymczasem przywódcy endeccy spostrzegli się, jakim nonsensem byłoby uchwalenie poprawki p. Piotrowskiego, i w kuluarach wpłynęli na swą trzódkę, aby głosowała przeciwko poprawce. Pp. Głąbiński i ks. Lutosławski demonstracyjnie stanęli pierwsi przed drzwiami z napisem „nie". Chadecy jednak murem stanęli za p. Piotrowskim, a i z pośród endeków najlepsi i najznakomitsi, jak p. Zamorski od oszczerstw, lub p. Rudnicki od nagrobków na Dzikiej i t. p. głosowali „za". Towarzyszył im p. Średniawski, którego mętne poprawki, zmierzające do zrzucenia z gmin wiejskich obowiązku łożenia na szkoły odrzucono przy ironicznych okrzykach w rodzaju: „Ja proszę o interpunkcję, ja tak nie rozumiem!", który padł z ust tow. Diamanda.

Trzecie czytanie ustaw szkolnych ma się odbyć na następnem posiedzeniu. P. Marszałek, zawiadamiając o tem Sejm, dodał, aby poprawki w trzeciem czytaniu zgłaszano po porozumieniu się z referentem. Miał jednak na myśli nie ustawy szkolne, lecz wniosek w sprawie 8-godz. dnia pracy w handlu w którym pp. Potoczek, Rudnicki i ks. Styczyński nagromadzili tyle niedorzeczności, że jak mówił p. Marszałek „Sejm nie będzie się miał czem chwalić".

Początek o godz. 4 m. 30.

Interpelacje wnieśli, m. in., tow. dr. Marek w sprawie pogwałcenia przepisów art. 10 ustawy o uposażeniu sędziów, tow. Diamanda w sprawie agitacji politycznej D. O. K. we Lwowie. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o uposażeniu weteranów powstań narodowych.

ODRZUCENIE PROJEKTU RZĄDOWEGO W PIERWSZEM CZYTANIU.

Nastąpiło pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków, uszkodzonych skutkiem wojny.

Pos. *Bryl* (P. S. L.): Ustawa ta nie jest wcale ustawą o odbudowie, lecz raczej o likwidacji odbudowy kraju. Zniszczenie naszego kraju jest wielkie. W ciągu roku 1919 i 1920 zdołano odbudować około 20% zniszczonych budynków, a to dzięki ustawie, którą Sejm na samym początku uchwalił w sprawie dostarczania zadarmo drzewa budulcowego i opałowego. Późniejszemi ustawami Sejm przyczynił się do tego, że odbudowa robiła znaczne postępy. Ale od pewnego czasu utknęła. Pierwszą przyczyną było to, że min. Michalski, wbrew oświadczeniu swojemu na komisji odbudowy, wstrzymał kredyty i uzależnił wypłaty od swego pozwolenia. Również władze administracyjne były przeciwko odbudowie. P. Michalski do maszyny administracyjnej nasypał tyle piasku, że dziś ona zupełnie stanęła. P. Michalski nawet ze stanowiska fiskalnego źle czyni, bo jeżeli chce wydobyć z ludności wielkie sumy podatkowe, to przedewszystkiem musi się postarać o to, aby ta ludność się odbudowała.

Art. 35 przedłożonej ustawy znosi wszystkie dawniejsze ustawy i rozporządzenia w tej sprawie. Równa się to zupełnemu podcięciu odbudowy. Minister skarbu mówi, że niema pieniędzy na to. Tymczasem znalazł on 35 miljardów na pomoc dla wielkich przemysłowców, znalazł miljardowe sumy na nawozy sztuczne dla wielkich posiadaczy rolnych. Widzimy w tem pewien system, ażeby wszystkie ciężary zwalić na ludność najuboższą.

Wyrażam zdziwienie, że podpis p. Narutowicza znalazł się pod tą ustawą, że zaciągał on sznur na swoją szyję i na całą odbudowę kraju. W imieniu naszego klubu stawiam wniosek o przejście do po-

rządku dziennego nad projektem ustawy. (Brawa na lewicy).

W głosowaniu wniosek ten przyjęto 104 głosami przeciw 93. (Brawa).

SPRAWY SZKOLNE.

Przystąpiono do dyskusji oświatowej.

Pos. *Dębski* (P. S. L.) stwierdza, iż daje się zauważyć w szkolnictwie pewne obniżenie w porównaniu z okresem poprzednim. Omawiając ustawę, domaga się, aby w realizowaniu planu powszechnego nauczania brał udział samorząd wojewódzki. Obciążenie gminy powinno odpowiadać jej sile gospodarczej. Szkolnictwo musi być bardziej związane z samorządem. Mówca uważa za pożądane zrównanie w płacach nauczycieli wsi i miast.

Dalej mówca uskarża się, iż oszczędnościowa polityka ministra skarbu uniemożliwia kształcenie nauczycieli. Min. skarbu odmawia również przyznania zasiłku bursom nauczycielskim, przez co wielu uczni musi porzucić naukę.

Pos. *ks. Lutosławski* sprzeciwia się wnioskowi min. skarbu. Ogólny głos wsi jest: nie będziemy żałowali na szkoły. Ale jeżeli tym chęciom nie damy ram ustawowych, to ludzie powoli odzwyczają się od myślenia o budowie szkół.

Co do planu budowy całego szkolnictwa mam pewne zastrzeżenia. Szkolnictwo nasze państwowe w założeniu cierpi na brak realnego związku z życiem. Zamało myśli się o tem, żeby dziecko wychowywać dla narodu i społeczeństwa. Zanadto też gonimy za wszechwiedzą, a zamało zwracamy uwagi na konieczność wielkiej, twórczej pracy. Nie możemy się dotychczas doczekać przedłożenia ogólnej ustawy o wychowaniu, ani powołania do życia wielkiej Rady wychowania narodowego.

Pos. *ks. Dziennicki* (N. Z. L.) stawia wniosek o skreślenie tej rezolucji, polecającej tworzenie szkół wyższego typu, jako dającej błędne pojęcie o sposobie wykonywania ustawy.

Pos. *Suligowski* (Ch.-D.) oświadcza, że myśl tworzenia szkół typu 7-mio klasowego jest bardzo szczytna tylko trzeba pamiętać, że nie będzie rzeczą łatwą wprowadzić ją w życie.

Szef dep. w min. skarbu, *p. Mikulecki,* cofa wniosek o odesłanie sprawy do komisji i tłumaczy się, że p. ministrowi nie szło o pogrzebanie ustawy.

Pos. *Woźnicki* (P. S. L. „Wyzwolenie") wyraża swą radość z tego powodu. Sprzeciwia się poprawce ks. Dziennickiego.

Kolejno różni posłowie stawiają drobne poprawki, m. in. do art. 7 *ks. Dziennicki wnosi,* aby o zakładaniu szkół decydowała Rada szkolna powiatowa, a nie kurator okręgu, czemu sprzeciwia się pos. *Woźnicki.*

Pozatem do art. 1 pos. *Piotrowski* (Ch.-D.) w sprawie szkół dla mniejszości narodowych wnosi „poprawkę": „Językiem wykładowym wymienionych szkół musi być język polski".

Pos. *Średniawski* (P. S. L.) mówi o art. 10, który orzeka, że koszta budowy w 50% ponosi Państwo, a w 50% gmina. Jest to niesprawiedliwe, ponieważ nie wszystkie gminy są jednakowo bogate. Mówca składa odpowiednie poprawki, którym sprzeciwia się wice-minister oświaty *Łopuszański,* twierdząc, iż stworzyłoby to nową sytuację dla zorjentowania się, w której trzebaby znowu odroczyć całą sprawę.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. *ks. Sykulskiego,* pos. *Janeczek* wniósł rezolucję: Wzywa się Rząd, aby natychmiast przedłożył projekt ustawy o przekazaniu osad pokarczemnych pod budowę i na użytek szkół powszechnych.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania. Do pierwszej ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół przyjęto poprawkę pos. *Piechoty* o skreślenie ustępu drugiego art. 6. Ustęp ten brzmi: „Siedmioklasowa szkoła powszechna ma obok nauczycieli, osobnego kierownika". Przyjęto również poprawkę pos. *Piotrowskiego* do art. 8, w myśl której minister ma prawo nietylko założyć szkołę, ale także pozostawić już istniejącą tam, gdzie liczba dzieci nie wystarcza do stworzenia obwodu szkolnego. Inne poprawki odrzucono.

Poprawkę posła Piotrowskiego, ażeby językiem wykładowym szkół mniejszości musiał być język polski, odrzucono 131 głosami przeciw 59.

Przyjęto następnie rezolucję komisji w sprawie stopniowego likwidowania szkół jednoklasowych z poprawką pos. *Woźnickiego,* aby to dotyczyło w miarę możności także szkół dwuklasowych, dalej rezolucję tow. *Smulikowskiego* w sprawie planu finansowego dla realizacji szkolnictwa powszechnego, rezolucję w sprawie zaopatrywania dzieci biednych w książki i materjały pisemne, oraz w sprawie osad pokarczemnych.

Obie ustawy uchwalono w drugiem czytaniu, a trzecie czytanie odroczono do następnego posiedzenia.

TERMIN PRZEDŁOŻENIA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Następnie przyjęto wniosek formalny ks. *Lutosławskiego,* aby wyznaczyć komisji konstytucyjnej dzień 1 marca jako ostatni termin przedłożenia ordynacji wyborczej.

Odesłano do komisji wnioski nagłe, m. in. tow. *Libermana* i *Marka* w sprawie zniesienia rozporządzeń wyjątkowych o karaniu wojskowych i urzędników za defraudacje.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 p.p.

WNIOSEK NAGŁY

posłów d-ra Liebermana i d-ra Marka i tow. w sprawie zniesienia ustawy wyjątkowej z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. U. P. 64, poz. 386).

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Pod względem formalnym wnosimy na przekazanie wniosku Komisji Prawniczej.

Uzasadnienie.

Ustawa o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku ma cechę ustawy wojennej i wyjątkowej. Została ona uchwalona swojego czasu pod presją osób wojskowych, przyczyniających się nadużyciami do dezorganizacji walczącej na froncie wśród ciężkich warunków armji. Gdy zaś obecnie od dłuższego czasu trwa stan pokojowy i demobilizacja została ukończoną, niema najmniejszego powodu do utrzymywania nadal mocy obowiązującej tej niesłychanie drakońskiej wyjątkowej ustawy.

Ustawa z dnia...

w przedmiocie uchylenia ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku (Dz. U. P. Nr. 64, poz. 386, rok 1919).

Art. 1.

Uchyla się moc obowiązującą ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku (Dz. U. P. Nr. 64, poz. 386).

Art. 2.

Sprawy, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy nie zostały jeszcze prawomocnie osądzone, podlegają z ową chwilą orzecznictwu w myśl postanowień obowiązujących ustaw karnych.

Art. 3.

Sprawy, w których w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy wyrok prawomocny już wprawdzie zapadł, lecz nie został jeszcze wykonany, mają być bezzwłocznie przekazane Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, który wymierzy zamiast kary śmierci odpowiednią karę pozbawienia wolności wedle swojego uznania.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia jej w Dzienniku Praw Państwa.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych.

WNIOSEK NAGŁY

posłów d-ra Zygmunta Marka i d-ra Hermana Liebermana, oraz tow. z Z. P. P. S. w sprawie zniesienia rozporządzenia Rady Obrony Państwa z d. 18 sierpnia 1920 r. (Dz. u. p. Nr. 81, poz. 543).

Wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa z dnia...

w przedmiocie zniesienia rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 18 sierpnia 1920 r. (Dz. u. p. Nr. 81, poz. 543), dotyczącego obostrzenia kar za przestępstwa osób wojskowych, wynikające ze stosunku służbowego.

Art. 1.

Uchyla się moc obowiązującą rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 18 sierpnia 1920 r. (Dz. u. p. 81 poz. 543) w przedmiocie obostrzenia kar za przestępstwa osób wojskowych, wynikające ze stosunku służbowego.

Art. 2.

W sprawach, które, w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, nie zostały jeszcze prawomocnie osądzone, mają być stosowane wyłącznie postanowienia obowiązujących ustaw karnych.

Art. 3.

Sprawy, w których w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy wyrok prawomocny już zapadł, lecz nie został jeszcze wykonany, mają być odstąpione Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, który, wedle swego uznania zarządzi uchylenie obostrzeń z mocy tego rozporządzenia Rady Obrony Państwa zastosowanych.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw Państwa".

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi spraw wojskowych.

Uzasadnienie.

Obostrzenia, wprowadzone tem rozporządzeniem R. O. P., ponad obowiązujące normy karne, uzasadnione były stanem wojennym, w jakim wówczas Państwo się znajdowało.

Obecnie stały się one bezprzedmiotowe, a także konieczne jest ich zniesienie z tego powodu, że sądy rozmaicie interpretują to rozporządzenie: jedne uważają je za obowiązujące jeszcze, inne za zgasłe.

Pod względem formalnym wnosimy o odesłanie niniejszego wniosku do komisji prawniczej.

INTERPELACJA

posła Diamanda i tow. do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie agitacji politycznej D. O. K. we Lwowie.

Kilkakrotnie oświadczył Pan Minister Spraw Wojskowych tak na posiedzeniach sejmowych, jak i komisyjnych, że nie dopuści do agitacji politycznej w armji.

Niestety, stosunki nie odpowiadają tym oświadczeniom, z czego wynika, że — albo rozkazy nie zostały wydane dosyć stanowczo, albo też, że władze, podwładne p. ministrowi spraw wojskowych, nie stosują się bezkarnie do jego zrządzeń.

Znaną jest w kraju, a niezawodnie też Panu Ministrowi, agitacja reakcyjno polityczna pod hasłem wykładów żydoznawczych. Agitacja ta już kilkakrotnie doprowadziła do jaskrawych starć w życiu politycznem w kraju. Mimo oświadczeń P. Ministra Spraw Wojskowych, rozkaz D.O. K. we Lwowie z 16 stycznia r. b. zawiera ogłoszenie, powiadamiające korpus oficerski o wykładach żydoznawczych, a następnie zawiadamia, że bilety abyć można w adjutanturze.

Podpisani zapytują Pana Ministra, czy znaną Mu jest reakcyjno - polityczna D. O. K. we Lwowie, a następnie, o ile Mu znaną jest — zapytują podpisani, co Pan Minister uczynił, ażeby zniewolić D. O. K. we Lwowie do stosowania się do rozkazów swej przełożonej władzy?

Tow dr. Kunicki w imieniu Z. P. P. S. wniósł interpelację do ministrów zdrowia publicznego i oświaty w sprawie bezprawnego zamieszkiwania p. Młodzianowskiej w lokalu Państwowego Zakładu Dentystycznego.

Kronika sejmowa.

RZĄD I POSŁOWIE SEJMOWI SABOTUJĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ DO RAD MIEJSKICH.

Zwołane w tej sprawie na 10 lutego posiedzenie sejmowej podkomisji administracyjnej nie odbyło się, albowiem z posłów przybyli na nie tylko tow. dr. Marek i p.p. Rajski i Suligowski, natomiast p.p. dr. Tarnowski, prez. Krakowa Federowicz, Tomaszewski i Rudnicki wcale nie przybyli. Również nie zjawił się na posiedzenie p. min. Downarowicz, który z początkiem stycznia złożył na posiedzeniu komisji administracyjnej wiążące oświadczenie, że wniesie projekt ordynacji wyborczej dla miast najpóźniej do 1 lutego r. b., a dotąd ani tego projektu nie wniósł, ani nie usprawiedliwił zwłoki na posiedzeniu.

Jak wiadomo, projekt wprowadzenia ordynacji wyborczej do miast, opartej na pięcioprzymiotnikowem prawie głosowania, wniesiony jeszcze przed rokiem przez tow. d-ra Marka dla Małopolski, wstrzymał Rząd przez oświadczenie, że wygotuje ustawę jednolitą dla całego Państwa.

Do tej chwili Rząd nietylko nie wywiązał się ze swojego zobowiązania, ale, co więcej, nosi się z zamiarem przedłużenia kadencji Rad miejskich na terenie b. Kongresówki i nie chce dopuścić do nowych wyborów. W Małopolsce zaś stan jest wprost rozpaczliwy, bo w olbrzymiej ilości miast Rady miejskie nie urzędują, autonomja jest zupełnie zniesiona, a rządzą miastami komisarze rządowi. Powoduje to zupełne rozprzężenie administracji miejskiej, a Rząd świadomie do tej dezorganizacji w samorządach miejskich przyczynia się, a pomagają mu w tem niektórzy posłowie prawicowi.

PODATEK OD ZBOGACENIA SIĘ.

W komisji skarbowo - budżetowej omawiano sprawę podatku od zbogacenia się przez nabycie nieruchomości.

Przyjęto szereg poprawek, między innemi poprawkę pos. Tarnawskiego w sprawie zwolnienia od podatku banków komunalnych, pos. Wojdalińskiego w sprawie zwolnienia od podatku tych osób prawnych, które nabyły nieruchomości, w celu rozszerzenia względnie prowadzenia przedsiębiorstwa i poprawkę posłów Janeczka i Woźnickiego, według której tranzakcje rodzinne u małorolnych do 43 ha będą zwolnione od podatku.

Wobec przyjęcia niektórych poprawek, które zupełnie wypaczają intencje projektu i sprowadzą podatek od zbogacenia się do minimum, tow. Moraczewski zrzekł się referatu, nie chcąc być sprawozdawcą wniosków, przyjętych wbrew jego woli. Referat powierzono pos. Średniawskiemu.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisja wojskowa zajmowała się sprawą obywateli amerykańskich, zdemobilizowanych żołnierzy armji polskiej, którzy chwilowo znajdują się w obozie pod Grudziądzem. Powzięto rezolucję, wzywającą Rząd, aby jaknajśpieszniej wykonał zobowiązania, zaciągnięte wobec b. oficerów i szeregowych b. armji polsko - amerykańskiej.

Pozatem komisja uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o obowiązku dostarczania zwierząt pociągowych i wozów w czasie wojny.

***

Do projektu ustawy o czasie pracy w handlu endecy postanowili wnieść w trzeciem czytaniu następującą poprawkę: „W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów, z wyjątkiem aptek i jadłodajni, może trwać do 10 godzin dziennie, bez przymusowej przerwy południowej".

Wniosek ten różni się od omawianego przez nas wczoraj wniosku p.p. Styczyńskiego, Rudnickiego i Potoczka, tem, że określa nie przymusową długość czasu sprzedaży, lecz jego maksimum. Natomiast zupełnie pomija, tak jak pierwotny wniosek pos. Potoczka, ograniczenie czasu pracy pracowników handlowych do 8 godzin!

O OZNACZENIE TERMINU ROZWIĄZANIA SEJMU.

Pos. Skulski zwrócił się do marszałka Trąmpczyńskiego z propozycją zwołania konwentu senjorów i zaproszenia na to posiedzenie przedstawicieli Rządu dla ustalenia tych projektów ustaw, które powinny być przez Sejm załatwione dla uzupełnienia Konstytucji. Konwent senjorów miałby też zająć stanowisko w sprawie zakończenia prac Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

SŁOWO P. DOWNAROWICZA.

Zwołane na wczoraj posiedzenie sejmowej podkomisji administracyjnej w sprawie ordynacji wyborczej do Rad miejskich nie odbyło się, z powodu tego, że nie stawiła się dostateczna liczba posłów. Nie przybył również min. Downarowicz, mimo, że na początku ubiegłego miesiąca złożył w komisji administracyjnej wiążące oświadczenie, że wniesie najpóźniej do 1 lutego r. b. projekt ordynacji wyborczej dla miast. P. Downarowicz dotąd projektu tego nie wniósł, nie stawił się również na wczorajsze posiedzenie komisji.

K. P. K. A P. MICHALSKI.

Z klubu Pracy Konstytucyjnej otrzymujemy następujący komunikat: Wobec krążących w kuluarach pogłosek, klub Pracy Konstytucyjnej stwierdził na swem posiedzeniu, że w jego dotychczasowym stosunku do p. ministra skarbu nie zaszła żadna zmiana.

***

Od początku występowaliśmy w sposób bezwzględnie krytyczny przeciwko p. Michalskiemu. Natomiast prasa burżuazyjna przyjęła go z rzeczywistym czy kłamanym entuzjazmem. Sejm poniżył się do tego stopnia, że pozwolił sobie odebrać najważniejsze konstytucyjne uprawnienia.

Teraz jesteśmy świadkami zmierzchu p. Michalskiego. W Sejmie p. Michalskiego popiera właściwie tylko klub Pracy Konstytucyjnej. „Gazeta Warszawska" wczoraj w art. wstępnym dała p. Michalskiemu odkosza i oświadczyła, że p. Michalski zawiódł nadzieje endeckie co do uzdrowienia finansów.

Kronika polityczna

Ag. Wschodnia donosi z Katowic pod datą wczorajszą:

Na posiedzeniu komitetu obwodowego Polskiej Partji Socjalistycznej uchwalono rezolucję następującą: Komitet wykonawczy wzywa towarzyszów do walki przeciw szerzącemu się partykularyzmowi. Dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ślązakostwo szerzy rząd pruski, sypiąc miljonami i demoralizując lud śląski na Górnym Śląsku. Rząd pruski chce przez to odwrócić uwagę od hakatystycznych urzędników na Górnym Śląsku i przygotować lub wzmocnić przygotowującą się irredentę pruską. Owe ślązakostwo skierowane wyłącznie przeciw Polakom utrudnia w wysokim stopniu zorganizowanie urzędów polskich na Górnym Śląsku. Demoralizuje ono proletarjat górnośląski i odwraca jego uwagę od organizacji i walki klasowej. Wzywamy przeto ogół towarzyszów, aby wszędzie, zarówno w prasie jak i na zebraniach występowali przeciwko tej zarazie germańskiej, przybranej w płaszczyk ślązakostwa. Dość już mamy przekupstwa i demoralizacji. Precz ze zdrajcami.

***

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 9 b. m. pod przewodnictwem p. ministra Stesłowicza uchwaliła statut organizacyjny drukarń państwowych, zmieniając rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu państwowego komitetu radjotechnicznego, oraz załatwiła szereg spraw bieżących (P. A. T.).

***

W czwartek wyjechała do Genewy pod przewodnictwem b. ministra Rzeszy Schiffera delegacja niemiecka dla rokowań polsko - niemieckich w sprawie G. Śląska. W skład delegacji wchodzą: Lewald, dr. Simons i dr. Geppert. (A. W.).

***

Narodowa - demokracja dowiedziała się o zamiarze p. Skirmunta mianowania p. Sapiehy posłem w Londynie i nie wspominając o tym zamiarze, zaatakowała gwałtownie p. Sapiehę. Wystarczyło to, aby min. spraw zagranicznych półoficjalnie zawiadomiło prasę, że pogłoska ta jest „fantastyczna". Aż fantastyczna...

Nar.-dem. nie może wybaczyć Sapieże — nie to, że był nieudolnym dyplomatą i leniwym dyletantem politycznym — lecz to, że „zdradził" prawicowych zamachowców i pogodził się z Belwederem...

***

Tygodnik „Wyzwolenie" w n-rze z d. 12 b. m. podaje, że w d. 6 i 7 marca r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd walny Pol. Str. Ludowego „Wyzwolenie". Na porządku dziennym zjazdu, m. in. stosunek do innych stronnictw — szczególniej do P. S. L. Lewicy".

***

W dn. 8 b. m. przybył do Moskwy trzeci omski eszelon z repatrjantami polskimi. Znajdował się on w drodze z Omska do Moskwy 2 miesiące. Po załatwieniu formalności eszelon ruszy dalej ku granicy polskiej. (P. A. T.).

Karygodne wybryki oficera.

P. minister spraw wojskowych wydał okólnik, zalecający grzeczne w stosunku do cywilnej ludności zachowanie się wojskowych. Okazuje się jednak, że zdarzają się wojskowi, którzy nietylko, że nie zachowują się grzecznie, ale co gorzej, zachowują się tak brutalnie, iż budzić zaczyna to poważne obawy.

Oto p. major Jaworski, słuchacz szkoły sztabu generalnego, który jest znany ze swoich wybryków jeszcze podczas wojny w r. 1920, urządził w hotelu „Polonja" nietylko najordynarniejszą burdę, ale i pobił pracowników.

P. major Jaworski sądzi widać, że wojna jest w dalszym ciągu, a on nadal kierownikiem swego słynnego lotnego oddziału. W „Polonji" wczoraj zgoła bez żadnej przyczyny pobił małego chłopca hotelowego, poczem, nie poprzestając na tem, wyszukał portjera i pobił go znienacka w sposób bardzo dotkliwy, tak, iż trzeba było uciekać się do specjalnych zabiegów chirurgicznych w lecznicy „Omega".

Kto wie, na czemby się skończyło, gdyby rozwścieczonego, czy też będącego w ataku furji p. majora Jaworskiego nie poskromił podoficer francuski, który znalazł się przypadkiem na miejscu zajścia.

Możeby władze wojskowe pomyślały o tem, by oficerowie w rodzaju majorów Jaworskich nie obijali bez przyczyny ludzi Bogu ducha winnych.

Dodać trzeba, że Związek pracowników hotelowych występuje z ostrym protestem przeciwko takiemu zachowaniu się wojskowych.

TELEGRAMY.

Z sejmu wileńskiego

TERMIN PLENARNEGO POSIEDZENIA.

Wilno, 10 lutego. — (P. A. T.). Termin zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu przesunięto z piątku na sobotę w celu dania możności komisji politycznej uzgodnienia tekstu formuły orzeczeniowej. W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się bardzo ożywione obrady w komisjach i klubach. Komisja weryfikacyjna zakończy całkowicie swoje prace zapewne w dniu dzisiejszym. Jutro przed zebraniem plenum Sejmu odbędzie posiedzenie konwent seniorów.

Wilno, 9 lutego. — (P. A. T.). Porządek dzienny plenarnego posiedzenia obejmuje sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, zatwierdzenie mandatów zakwestjonowanych, wnioski komisji politycznej w sprawie uchwały zasadniczej. dyskusję generalną. Do dyskusji generalnej zapisało się 24-ch mówców.

OBRADY KOMISJI I PODKOMISJI POLITYCZNEJ.

Wilno 9 lutego. — (A. W.). Wyznaczone na godz. 8-mą posiedzenie komisji politycznej nie odbyło się, ponieważ komisja, której zadaniem było uzgodnienie wszystkich tekstów formuły orzeczeniowej, nie zakończyła jeszcze swych obrad.

Za podstawę dyskusji podkomisji uzgadniającej służy formuła zespołu stronnictw Centralnego Komitetu Wyborczego złożona wspólnie z przedstawicielami Rad Ludowych. Dyskusja toczy się kolejno co do poszczególnych punktów formuły. Kardynalnym momentem dyskusji jest wstęp, w szczególności frazes: „ziemia wileńska stanowi bez warunków nierozdzielną część Rzeczypospolitej polskiej“. Głosowanie odbyte o godz. 9-ej wieczorem dało 5 głosów za redakcją powyższą, przeciwko 2 głosom.

Wilno, 9 lutego. — (A. W.). Komisja polityczna obraduje od rana. Podczas przerwy obiadowej podkomisja redakcyjna w składzie: poseł Fedorowicz, Janikowski i Krzyżanowski zajęła się redagowaniem ustalonych już punktów. Punkt pierwszy zaprzecza pretensjom rosyjskim, drugi — uroszczeniom Litwy Kowieńskiej. Nie ukończono jeszcze pracy redakcyjnej nad punktem trzecim. Punkt czwarty będzie omawiał sprawę przynależności Wileńszczyzny do Polski, piąty — o poddaniu Wileńszczyzny suwerennej władzy Rzeczypospolitej, szósty — sprawę przejęcia władzy, siódmy — wyjazd delegacji do Warszawy i inne wnioski wykonawcze.

Wilno, 9 lutego. — (A. W.). Komisja polityczna zakończyła obrady o godz. 10-ej wieczorem. Wnioski złożone przez lewicę nie uzyskały większości. Będą one złożone na posiedzeniu plenarnem i tam uzasadniane. Wniosek uzupełnienia formuły przez dodanie wyrazów „uznania dla Józefa Piłsudskiego“ przeszedł. Termin „Litwa Środkowa“ nie będzie figurował w formule.

Wilno, 10 lutego. — (P. A. T.). Na popołudniowem posiedzeniu komisji politycznej uzgodniono treść następujących punktów formuły orzeczeniowej: 1) wszelkie węzły prawno - państwowe, narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, i odrzucamy wszelkie prawa Rosji do ingerowania w sprawie ziemi Wileńskiej; 2) roszczenia prawno - państwowe do ziemi Wileńskiej, zgłaszane przez republikę Litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko - bolszewickim dnia 2 lipca 1920 r., jako też i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy; 3) stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji, przez czynniki obce wbrew naszej woli powziętej, zarówno o losach ziemi naszej, jak i w sprawach jej wewnętrznych urządzeń; 4) ziemia Wileńska stanowi bezwarunkowo i bez zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej; 5) Rzeczpospolita Polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią Wileńską. Brzmienie punktu 6-go nie zostało jeszcze ustalone i 7) wzywamy Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania prac i obowiązków, wypływających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej nad ziemią Wileńską; 8-my punkt dotychczas również nie został uzgodniony.

OBRADY KOMISJI WERYFIKACYJNEJ.

Wilno, 9 lutego. — (A. W.). Komisja weryfikacyjna obradowała w czwartek do godz. 9-ej wieczorem. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek rano.

Wysłuchano sprawozdania podkomisji, która porozumiewała się w sprawie zakwestjonowania mandatów z izbą kasacyjną. Wyłoniły się 2 punkty widzenia: według jednego z nich każdy mandat zakwestjonowany przechodzi pod rozpatrzenie Izby kasacyjnej, według drugiego, komisja weryfikacyjna większością głosów decyduje sprawę odesłania zakwestjonowanego mandatu do Izby kasacyjnej, lub uznania bezpodstawności kwestjonowania. Przedstawiciele lewicy w komisji weryfikacyjnej bronili pierwszego punktu widzenia dowodząc, że inaczej większość może majoryzować. Prawica powoływała się na wyraźne brzmienie artykułu 83-go ordynacji wyborczej, który przewiduje że legalność wyborów rozważana będzie przez Sejm. Większością głosów uchwalono drugą zasadę.

Zakwestjonowano wybór szeregu posłów z powodu ich niemiejscowego pochodzenia. Posłowie, których mandaty zakwestjonowano mają uzasadnić jutro przed komisją swe prawa wyborcze.

Lista posłów, których mandaty nie podlegają kwestjonowaniu, będzie ustalona na jutrzejszem posiedzeniu komisji przed posiedzeniem plenarnem.

Wilno, 9 lutego. — (P. A. T.). Komisja weryfikacyjna na dzisiejszem posiedzeniu ustaliła większością 10 głosów przeciwko 6-ciu przy dwóch wstrzymujących się od głosowania, że Sejm może uchylić wszelkie wnioski w sprawie kwestjonowanych mandatów, skoro uzna je za niedostatecznie umotywowane. Wnioski uznane za uzasadnione przesłane zostaną Izbie kaasacyjnej do rozpatrzenia. Jutro przed południem komisja odbędzie posiedzenie dla rozpatrzenia wniosków dotychczas zgłoszonych. Ma ona przygotować sprawozdanie na plenum.

OBRADY PODKOMISJI DLA PASA NEUTRALNEGO.

Wilno, 10 lutego. — (A. W.). Podkomisja dla spraw pasa neutralnego uchwaliła następujący wniosek: Sejm stwierdza, iż część ziemi Wileńskiej, znajdująca się dotąd pod okupacją litewską, zamieszkała jest w swej znakomitej części przez ludność niewątpliwie polską, która krwią swych synów niejednokrotnie stwierdziła, a ostatecznie przez samorzutnie dokonane wybory delegatów do Sejmu wileńskiego, zadokumentowała, iż pragnie wraz z całą ziemią Wileńską należeć do Rzeczypospolitej Polskiej. W zakończeniu wniosek zwraca się do Rządu polskiego, aby upomniał się o tę ziemię i przeprowadził ostateczne jej zespolenie z macierzą polską. Wniosek ten komisja przyjęła. Podkomisji natomiast polecono zebranie materjałów tyczących się warunków życia polskiego w Kowieńszczyźnie.

Wilno, 9 lutego. — (A. W.). Podkomisja dla spraw pasa neutralnego zajęła stanowisko sprzeciwiające się włączeniu w skład Sejmu delegatów wybranych w pasie neutralnym, ale uważa za pożądane, aby przedstawiciele tej ludności udali się do Warszawy jednocześnie z delegacją Sejmu wileńskiego.

W sprawie konferencji genueńskiej

Warunki udziału Francji.—Sprawa odroczenia

Paryż, 10 lutego. (P. A. T.). — Memorjał rządu francuskiego w sprawie konferencji genueńskiej przesłany został przedstawicielom Francji zagranicą. (Memorjał ten jest równobrzmiący z memorjałem, doręczonym rządowi angielskiemu w ubiegły poniedziałek). Podajemy poniżej główne punkty memorjału:

W ciągu trwania konferencji w Cannes rządy sprzymierzone nabrały przekonania że telegram Cziczerina z 8 stycznia r. b. oznacza przyjęcie warunków rezolucji z dn. 6 stycznia. Sowiety jednak w swej odpowiedzi urzędowej uchylają się od udzielenia wyraźnej odpowiedzi na kwestję warunków z dnia 6 stycznia. Jeżeli więc czy to sowiety, czy jakiś inny rząd przez swoją odpowiedź lub przez urzędowe swe oświadczenie daje do poznania, że nie przyjmuje w całej rozciągłości i zgóry warunków z dnia 6 stycznia, rząd francuski stwierdza, iż w takich warunkach nie może wysyłać swojej delegacji na konferencję w Genui.

W innem miejscu memorjał oświadcza, że rząd francuski może uczestniczyć w pracach konferencji genueńskiej tylko w razie nastania zupełnej zgody między rządami sprzymierzonemi w sprawie interpretacji artykułów programu konferencji. Ponieważ pierwszy artykuł programu tej konferencji sojusznicy intepretują, jako zaznaczający, iż zasady, przyjęte na konferencji w Cannes dn. 6 stycznia, uważa się za przyjęte zgóry przez mocarstwa, które wezmą udział w konferencji, należy więc na pierwszem posiedzeniu przed przystąpieniem do jakiejkolwiek dyskusji, stwierdzić, że mocarstwa już samą swą obecnością manifestują najzupełniejszą zgodę co do podstawowych zasad konferencji.. Słusznem jest, aby dla uniknięcia podstępnego wysunięcia niebezpiecznych kwestji przez mocarstwo, mogące wyłamać się z pod warunków, ustalonych 6 stycznia — rządy państw sprzymierzonych porozumiały się co do interpretacji tych zasad.

Nie możemy się pod żadnym warunkiem zgodzić, ażeby jakakolwiek klauzula traktatów pokojowych, które stanowią prawo publiczne Europy, była poddana dyskusji. Konferencja genueńska nie ma bowiem zastępować Ligi Narodów.

Naczelną zasadą rezolucji przyjętej w Cannes, jest poszanowanie suwerenności wewnętrznej państw; to też mocarstwa sprzymierzone przyjęły zobowiązanie nie mieszania się do organizacji wewnętrznego rządu Niemiec, a mianowicie co do powrotu na tron Hohenzollernów, lub odbudowy innej monarchji o charakterze wojskowym. To samo zobowiązanie dotyczy również Węgier. Otóż jest rzeczą nieodzowną ustalenie dokładne znaczenia tej zasady nieinterwencji. Co do drugiej zasady, dotyczącej poszanowania dóbr i interesów prywatnych cudzoziemców, należy przypuścić, że prawa i interesy cudzoziemców nie będą poddane przepisom miejscowym, wewnętrznym, lecz będą podlegały przepisom, obowiązującym w ojczyźnie tych cudzoziemców, którym to przepisom przyznano prawo bytu w danym kraju. Co do trzeciej zasady uznania długów publicznych, oraz zobowiązań restytucji i odszkodowań, wynikających z długów, to niektóre państwa uchylały się dotychczas od spełnienia tych zobowiązań, obecnie zaś będą musiały je wyraźnie uznać, przyjmując rezolucję, uchwaloną w Cannes. Ponieważ trzeci punkt dotyczy również restytucji i odszkodowań powinno się wiedzieć, w jaki sposób będą przyjęte żądania rosyjskie w tej sprawie. Czwarty punkt dotyczy swobody w rozporządzaniu odnośnemi środkami wymiennemi finansowemi i monetarnemi. Według piątej zasady wszystkie narody muszą się zobowiązać do powstrzymania się od wszelkiej propagandy, mającej na celu obalenie systemu politycznego, stosowanego w innych krajach. Wprowadzenie w życie tej zasady da tylko wyobrazić się, jako zobowiązanie, oparte na konwencji, którąby mogły zawrzeć państwa w czasie konferencji w Genui. Szósta zasada dotyczy zobowiązania wzajemnego wszystkich krajów do powstrzymania się od wszelkich kroków agresywnych względem swych sąsiadów. Wprowadzenie w życie tej zasady polegałoby naturalnie na zawarciu odpowiednich konwencji. To ostatnie nie mogłoby bynajmniej pozbawiać sojuszników prawa, wynikającego z traktatu Wersalskiego, do zastosowania środków przymusowych w razie uchylania się Niemiec od spełnienia przyjętych zobowiązań, przyczem Niemcy nie mieliby prawa uważać tego za akt wrogi. Zresztą sprawa uregulowania sporów, któreby mogły powstać między państwami, jest objęta układem o Lidze Narodów. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie temu, aby, bez wprowadzania jakichkolwiek inowacji w tej sprawie, poszczególne państwa lub grupy państw zawierały specjalne konwencje, mające na celu wzajemną gwarancję całości terytorjalnej tych państw, takie jak mała Ententa, czy też układy, zawarte już lub będące na drodze do zawarcia pomiędzy Francją a Belgją, Francją a Anglją i Anglją a Belgją.

Drugi artykuł projektu programu konferencji genueńskiej, dotyczy sprawy oparcia pokoju europejskiego na trwałych podstawach. Jeżeli artykuł ten ma inne znaczenie, niż punkt 5 rezolucji, przyjętej w Cannes, w takim razie byłoby właściwem dokładne sprecyzowanie jego znaczenia.

Co do artykułu 3-go programu, w sprawie niezbędnych warunków przywrócenia wzajemnego zaufania, bez naruszania istniejących traktatów, to — zdaniem memorjału — przywrócenie zaufania będzie raczej wynikiem zmiany umysłowości krajów, które pracowały dotychczas nad zniszczeniem ustalonego porządku w Europie, miast troszczyć się o jego utrwalenie. To też jest rzeczą potrzebną sprecyzować znaczenie tego artykułu, z zachowaniem zastrzeżenia o nienaruszalności istniejących traktatów. Następne artykuły programu dotyczą specjalnie spraw technicznych. Memorjał przypomina, iż kwestje finansowe, ekonomiczne, handlowe i transportowe były już przedmiotem konferencji międzynarodowych. Konferencja brukselska, odbyta w r. 1920, a zorganizowana przez Ligę Narodów, badała program finansowy, któryby mógł być z wielkim pożytkiem podjęty na konferencji w Genui. Aby dokonać pożytecznego dzieła na zebraniu, na którem będą się ścierać tak liczne i różnorodne interesy, musi się przeprowadzić przedtem poważne prace przygotowawcze, wymagające dłuższego okresu czasu.

Co do kwestji ekonomicznych i transportowych, to pewna ich część była badana na konferencji w Porto Rose, jednakże program, który ma być zastosowany w stosunku do Rosji, zawiera sprawę ustalenia nowego systemu ekonomicznego, a raczej przywrócenia dawnego systemu, który winno się rozważyć i przygotować jego wprowadzenie, przyczem należy zbadać czy sowiety są skłonne do udzielenia ułatwień handlowych, legalnych i mających prawną podstawę gwarancji co do ochrony własności przedsiębiorstw zagranicznych, oraz dopuszczenia udziałów.

Memorjał stwierdza nakoniec, że pozostaje zbyt mało czasu na przygotowanie tak szerokiego programu, to też wydaje się konieczne dopuścić myśl odroczenia konferencji w Genui conajmniej na 3 miesiące, jeżeli konferencja ma wydać owoce, w przeciwnym bowiem razie mogłaby się zakończyć wśród zamieszania i chaosu.

STANOWISKO KOMISJI DLA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, 10 lutego. — (P. A. T.). Havas. Komisja Izby deputowanych dla spraw zagranicznych po wysłuchaniu oświadczenia Poincarego uchwaliła rezolucję, przyjmującą do wiadomości oświadczenie premjera, który, obejmując władzę, znalazł się w obliczu faktu przyjęcia przez Francję zobowiązań, co do konferencji genueńskiej i który zamierza tych zobowiązań dotrzymać. Komisja, pragnąc definitywnej pacyfikacji Europy, żąda przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych pomiędzy narodami. Komisja przyjmuje do wiadomości stanowczą wolę rządu poczynienia usiłowań w celu uzyskania jeszcze przed konferencją genueńską uprzedniego przyłączenia się wszystkich członków konferencji do uchwalonych warunków, a zwłaszcza do gwarancji, zapewniających wykonanie tych warunków. Zgodnie z wolą kraju komisja żąda, aby nie zaszły żadne zmiany w tekście, albo w treści traktatów, będących owocem zwycięstwa, które uwieczniło narzuconą przez wroga wojnę. Dalej komisja zapytuje, jak można pogodzić poszanowanie traktatów z tą częścią programu obrad genueńskich, która mówi o „nowem ustaleniu trwałych podstaw pokoju“. Komisja nie mogłaby się zgodzić na żadną taką interpretację tego ustępu, któraby oznaczała rezygnację, zmianę lub uszczuplenie praw, nabytych przez Francję w zakresie odszkodowań. Komisja stwierdza, że Francja jest gotowa współpracować czynnie nad odbudową Europy, jednakże odbudowa ta nie może spowodować wygaśnięcia nabytych wcześniej praw Francji do odszkodowań, których nieuiszczenie jest przyczyną moralną i materjalną złego stanu Europy i chaosu. Komisja wyraża zdziwienie, że od udziału w konferencji odsunięta została Liga narodów, która już oddała światu ogromne usługi, jak np. uregulowanie sprawy G. Śląska, i którą traktat właśnie przeznaczył do odegrania roli w zakresie stosunków międzynarodowych. Również nie rozumie komisja niezaproszenia na konferencję genueńską republik południowo - amerykańskich.

STANOWISKO ANGLJI.

Londyn, 10 lutego. (P. A. T.). — Na zapytanie p. Wedgewood Ben, czy istnieje zobowiązanie do zarządzeń wojskowych przeciw Niemcom w razie, gdyby Niemcy nie uiściły wypłat, ustalonych w ultimatum londyńskiem, Lloyd George odpowiedział, że nie istnieją żadne zobowiązania, oprócz tych, które przewiduje traktat Wersalski. Na drugie pytanie Wedgewood'a Bena odpowiedział Lloyd George, że termin konferencji w Genui ustalono na 8 marca. Wśród licznych państw, które otrzymają zaproszenie, znajdują się Japonja, Belgja, Niemcy, Rosja, Holandja i Hiszpanja. Rząd francuski uważa, że formalna odpowiedź jego na zaproszenie nie jest konieczna. Z pośród dominjów brytyjskich, które zaproszono, przyjęły już zaproszenie południowa Afryka i Australja.

Paryż, 10 lutego. — (P. A. T.). Havas. Korespondent „Temps'a“ w Londynie donosi, że angielskie sfery rządowe uważają propozycje francuskie w sprawie konferencji w Genui za racjonalne i słuszne. W sferach tych uważają wszakże, że odroczenie konferencji do pierwszych dni kwietnia byłoby wystarczające.

STANOWISKO AMERYKI.

Londyn, 10 lutego. — (P. A. T.). „Daily Mail“ donosi, że odpowiedź Ameryki na zaproszenie do Genui będzie wręczona w Rzymie. Oświadcza ona, że rząd amerykański wprawdzie nie zamierza urzędownie uczestniczyć w konferencji, zainteresowany jest jednak programem narad w Genui, i że dlatego polecił swym ambasadorom w Londynie i Paryżu, ażeby brali udział w obradach, jako oficjalni obserwatorzy. Postanowienie to uzasadnia się tem, że sprawy, znajdujące się na programie konferencji, są w głównej mierze sprawami europejskiemi. Dopóki niepodobna wyrównać różnicy zdań w sprawie reparacji i w sprawie Rosji, a dalej dopóki nie zdoła się zaprowadzić ładu w sprawach finansowych i powstrzymać inflacji finansowej dopóty rząd amerykański nie sądzi ażeby udział jego w konferencji mógł być pożyteczny. Bądź co bądź możliwe jest, że konferencja stworzy warunki przyszłego współdziałania Stanów Zjednoczonych i wspólnej akcji kredytowej dla ponownego ożywienia handlu i przemysłu.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI WE WŁOSZECH.

Rzym, 10 lutego. (P. A. T.). — Pomimo przesilenia gabinetowego przygotowania na konferencję genueńską toczą się gorliwie dalej. Międzyministerjalna komisja wyznaczyła na prowizorycznego generalnego sekretarza konferencji b. ambasadora w Waszyngtonie, br. Vossana, który ostatnio był przewodniczącym w konferencji austrjackich państw sukcesyjnych w Porto - Rose.

ŻĄDANIA ROSJI.

Moskwa, 9 lutego. — (P. A. T.). Delegacja sowiecka na konferencję genueńską otrzymała od swego rządu polecenie, aby domagała się na konferencji wszelkiemi siłami rozpatrzenia sprawy odszkodowań dla Rosji za straty poniesione z powodu blokady zarządzonej przez ententę.

Kryzys gabinetowy we Włoszech

Rzym, 10 lutego. — (P. A. T.). Agencja Stefani'ego donosi urzędowo co następuje: Sytuacja parlamentarna, aż do dzisiejszego dnia dosyć zawikłana, zaczyna się wyjaśniać. Trudność w rozstrzygnięciu przesilenia polegała głównie na zatargu między dwoma grupami konstytucyjnemi w parlamencie — demokratami i ludowcami (populari) i obecnie po dłuższych rokowaniach nastąpiła zgoda między obiema grupami.

Rzym, 10 lutego. — (P. A. T.). Radjo. Po nieudanych próbach Orlanda i Giolitti'ego, poczynionych w celu utworzenia gabinetu, król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Bonomi'emu. Pisma rzymskie twierdzą, że w razie nieudania się misji Bonomi'ego król rozwiąże parlament.

Sprawy rosyjskie

ROZWIĄZANIE CZREZWYCZAJKI.

Moskwa, 9 lutego. — (P. A. T.). Rozporządzeniem „Wcika“ z dnia 6 lutego b. r. rozwiązaną została „Wszechrosyjska Czerezwyczajnaja Komisja“ (Czrezwyczajka), jak również wszystkie jej organy. Czynności Czrezwyczajki przekazano Ludowemu Komisarjatowi spraw wewnętrznych.

STRAJK PROFESORÓW W MOSKWIE.

Moskwa, 9 lutego.—(P. A. T.). W Moskwie zastrajkowali profesorowie uniwersytetu z powodu niewypłacenia im należnych poborów. Studenci w stosunku do strajku profesorów zachowują się życzliwie.

Sprawy litewskie

KRYZYS SEJMOWY

Kowno, 9 lutego. — (P. A. T.). Po kryzysie gabinetowym nastąpił na Litwie Kowieńskiej kryzys sejmowy. Dnia 7 lutego socjalni demokraci, po odczytaniu na posiedzeniu konstytuanty deklaracji protestu-

jącej przeciwko przyjętej w drugiem czytaniu ustawie uniwersyteckiej, mającej — ich zdaniem — charakter klerykalny, opuścili sale. Socjaliści narodowi poszli za przykładem socjalnych demokratów. Posiedzenie wskutek braku quorum przerwano. Jako wyjście z sytuacji uważają dzienniki bądź poczynienie ustępstw socjalistom narodowym, bądź rozwiązanie konstytuanty.

Zakończenie strajku górników w Czechach

Praga, 10 lutego. (P. A. T.). — Między przedstawicielami górników i właścicielami kopalń doszło dziś do porozumienia, wobec tego w poniedziałek będzie podjęta praca we wszystkich kopalniach. Właściciele kopalń poczynili ustępstwa. Wypracowany będzie nowy projekt umowy zbiorowej dla robotników, zatrudnionych w górnictwie.

Po strajku kolejowym w Niemczech

Berlin, 9 lutego. — (A. W.). Ministerjum komunikacji donosi, że ruch kolejowy został w znacznej części przywrócony. W dniu 8-ym b. m. zostały podjęte starania o przywrócenie ruchu normalnego. Następstwa strajku kolejowego dadzą się odczuć w ciągu dłuższego czasu, zwłaszcza w związku z zaopatrzeniem w węgiel.

Berlin, 9 lutego. — (A. W.). Wobec zamierzonego przez rząd Rzeszy postępowania dyscyplinarnego przeciwko urzędnikom, którzy brali udział w strajku, przedstawiciele związków pracowników kolejowych w obwodzie przemysłowym westfalsko - nadreńskim grożą wywołaniem rozruchów i zaburzeń. Prezydjum dyrekcji kolejowej przyrzekło, że zastosuje jaknajłagodniejszą procedurę dyscyplinarną.

STRAJK ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W BERLINIE.

Berlin, 9 lutego. — (P. A. T.). Havas. Powrót do pracy w poszczególnych zakładach miejskich w Berlinie postępuje powoli, gdyż część robotników wzbrania się podjęcia pracy, w niektórych miejscach nie dopuszcza innych robotników chętnych do pracy. W paru gminach podmiejskich przyszło do starć.

Berlin, 9 lutego. — (A. W.). Strajkujący robotnicy miejscy usiłowali przeszkodzić tym, którzy stawili się do pracy. Tłum demonstrantów wtargnął do remizy tramwajowej, i zmusił pracujących do przyłączenia się do pochodu. W czasie pochodu zatrzymywano tramwaje. Interweniowała policja. Demonstranci odbyli zgromadzenie, na którem występowali w sposób gwałtowny przeciwko rządowi.

Wiadomości telegraficzne.

— Rokowania gospodarcze rosyjsko - szwedzkie zostały zakończone.
przeciw oświadczeniu jednego z posłów liberalnych, przypisującego panujące w Anglji bezrobocie żądaniu uiszczenia odszkodowań niemieckich.

— Projekt ustawy o ratyfikacji traktatu angielsko - irlandzkiego został przyjęty w Izbie Gmin w trzeciem czytaniu.

— Z Tokjo donoszą, że baron Kiyura został mianowany prezydentem ministrów.

— Konstytuanta łotewska przyjęła w trzeciem czytaniu 3 głosami większości zasadę wyboru prezydenta republiki przez Sejm.

— Na Krecie doszło do nowych krwawych starć między powstańcami i greckiemi wojskami rządowemi.

— Niemiecka partja ludowa postawiła w parlamencie wniosek, ażeby rząd Rzeszy uznał dzień przejęcia Górnego Śląska przez Polskę za dzień żałoby w Niemczech.

Żyrardów.

(Korespondencja własna).

Porażka czerwonych na zebraniu Zw. włóknistego. — Miła nagroda dla przywódców enpeerowskich.

W dniu 28 stycznia r. b. odbyło się tu walne zebranie Związku włóknistego. Zaraz z początku uwydatniła się chęć opozycji, aby opanować sytuację, lecz pomimo, że urządzali straszne krzyki, nie udało im się opanować prezydjum.

Na przewodniczącego wybrano tow. Szczepańskiego; dzięki energji, z jaką prowadził zebranie, wszystkie plany warchołów spełzły na niczem.

Po sprawozdaniu zarządu, wygłoszonem przez tow. Choińskiego, zabrał głos przedstawiciel opozycji, który, nie mając nic konkretnego do zarzucenia, karmił zebranych frazesami.

Tow. Orlik i Danielewicz zbili doszczętnie wywody opozycjonisty, wykazując zebranym całą obłudę jego frazesów, w rezultacie czego uchwalono wniosek tow. Orlika, wyrażający votum zaufania ustępującemu zarządowi.

Następnie odbyło się głosowanie na listy. Lista zarządu otrzymała głosów 481, opozycji 103. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

W noc Sylwestrową, w domu Ludowym odbyła się zabawa N. P. R. Wodzireje enpeerowscy: Cybulski, Twardowski i inni, gdy już byli pod dobrą datą, udali się do resursy fabrycznej, aby powinszować panom dyrektorom fabryki Nowego Roku. Panowie dyrektorzy, niewiadomo z jakiego powodu (widocznie w dowód wdzięczności za zdradę interesów robotniczych), kazali służbie, aby hołotę wyrzuciła za drzwi, co ci ostatni tak skwapliwie wypełnili, że N. P. R-owcy, nie zdążywszy panom powinszować, znaleźli się w pobliskim rynsztoku. Robotnicy bardzo są z tego zadowoleni, gdyż to otworzyło wszystkim oczy i przekonali się, że pańska łaska na pstrym koniu jedzie.

Miejscowy.

Głosy czytelników.

W jaki sposób ksiądz z parafji Leoncin chce rozbić Komitet dzielnicowy P. P. S.

We wsi Wilków Polski został założony przez tow. Jadwigę komitet dzielnicowy P. P. S. Otóż ksiądz parafji Leoncin wygłosił w związku z tem w dniu 2 lutego następujące kazanie, z którego wyjątki przytaczamy:

„Dowiedziałem się, że we wsi Wilkowie Polskim odbył się wiec i założenie związku socjalistycznego. A czy wy wiecie, kto to robił? to była Żydówka i wy się jej słuchacie, ona was wyzuje z wiary, zaprowadzi was do rabina, rabin was do bóżnicy nie puści, a kościół wyklnie, gdzie wy wtedy pójdziecie? Więc kto się z was zapisał do socjalistów, to nie jest katolikiem. Proszę, żeby się w trzech dniach wypisał, bo nie dam rozgrzeszenia — takiego nie mogę rozgrzeszyć. Musi jechać do Warszawy do dziekana po rozgrzeszenie. Wyście się słuchali Żydówy: przez całą sobotę was spowiadała, dawaliście jej różne faforki, smakołyki i tym podobne. Jaką straszną hańbę poniosła ta wieś Wilków-Polski! Większej hańby nie może być w parafji. A oto, kto wam tę Żydówę sprowadził: najgorszy człowiek bezbożny, nie religijny, drugiego takiego nie znajdziecie w parafji. Więc proszę, moi parafjanie, wystrzegajcie się takiego człowieka, jak zarazy, odgródźcie go drutem kolczastym dosyć wysoko, żeby nikt nie mógł do niego dostąpić, bo on was prowadzi na zgubę; nie brać od niego żadnego pisma socjalistycznego, broszur i t. p. Niech on zginie z nimi, niech was nie nagania w sidła szatańskie. Więc proszę odmówić trzy Ojcze nasz i pięć Zdrowaś Marja i dzisiejsze nabożeństwo ofiarujemy za nawrócenie socjalistów, co daj Boze, amen". I inne rzeczy w tym guście.

Po nabożeństwie, kiedy publiczność wyszła z kościoła, nastąpił niesłychany ruch w tłumie. Jedni chwycili za kije i cegły, drudzy za kłonice z wozów — inni ruszyli wygrażając pięściami. Wokoło rozległy się okrzyki: „Niech żyje rząd robotniczo - włościański". Tylko kilku, mało rozumiejących, wnosiło okrzyk: „Niech żyje ksiądz Lipski". Tego samego dnia ksiądz Lipski przyjechał do wsi Wilkowa Polskiego, aby założyć Koło Związku narodowo - bezpartyjnego, ale wiec się nie udał. Wiecownicy wznosili okrzyki: „Niech zyje rząd robotniczo-włościański".

Po skończonym wiecu ksiądz namawiał kobiety, żeby zdusiły tę „żydowską" agitację, bo — jak długo i szeroko tłumaczył — mężowie je porzucą i wezmą za żony Żydówki. Dalej tłumaczył, że przyczyną wszelkich podatków, daniny i rozmaitych ciężarów w kraju, jak również przyczyną wszystkiego złego w Polsce jest Piłsudski.

Oto, w jaki sposób ksiądz Lipski chce „uświadamiać" swoje owieczki i jaką to prowadzi agitację przeciw socjalistom za pomocą wszelkiego rodzaju bredni.

Członek P. P. S.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Baczność! Delegaci na Okręgową Konferencję Wyborczą O. K. R. Warszawa-Podmiejska proszeni są o przybycie w dniu 12 b. m. o godz. 11 rano nie do lokalu „Robotnika", ul. Warecka 7, lecz do lokalu O. K. R., Warszawa-Miasto, Al. Jerozolimskie Nr. 6.

Do naszych partyjnych komitetów: Zduńskiej-Woli, Sieradza, Kalisza, Turka, Koła, Włocławka, Lipna, Kutna i Łowicza.

Sekretarjat generalny PPS. zawiadamia powyższe komitety partyjne, że przyjedzie do was tow. St. Karpiński na zgromadzenia ludowe, które mają się odbyć w następującym porządku: Zduńska-Wola — 14 lutego, Sieradz — 15 lutego, Kalisz — 17 lutego, Turek — 19 lutego, Koło — 21 lutego, Włocławek — 23 lutego, Lipno — 25 i 26 lutego, Kutno — 28 lutego, Łowicz — 1 marca. o należyte zorganizowanie i załatwienie formalności prawnych, by w oznaczonych dniach wiece mogły Wszystkie odnośne komitety partyjne prosimy się odbyć bez przeszkód.

Sekretarjat Generalny.

Zabawę taneczną urządza Komitet Kolejowy dla członków i wprowadzonych gości dziś w sobotę o godz. 10-tej wiecz. Po zaproszenia, pozostałe w niewielkiej ilości zgłaszać się od 7—9 wiecz. do Komitetu Kolejowego w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Zabawa odbędzie się w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Zabawa. Dziś w sobotę klub dzielnicy Mokotów urządza zabawę w lokalu gospody robotniczej, Bagatela 12. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie 300 mk. do nabycia przy wejściu.

Zabawa taneczna klubu mandolinistów. W niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 7 w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zabawa taneczna z atrakcjami, na którą klub mandolinistów zaprasza towarzyszki i towarzyszy.

Wieczorek literacki dla dzieci o twórczości M. Konopnickiej, odbędzie się staraniem dzielnicy Śródmiejskiej, w niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 5 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Deklamowane będą utwory M. Konopnickiej i wygłoszona będzie bajka o krasnoludkach z przezroczami. Na zakończenie odbędą się śpiewy i zabawy. Wejście dla dzieci mk. 35.

Ruch zawodowy.

Związek Zaw. Dozorców Domowych, Leszno 48.

Dnia 10 lutego r. b. w Inspektoracie Pracy I okręgu, pod przewodnictwem inspektora pracy Praussowej, zawarta została następująca umowa:

Umowa

zawarta dnia 10 lutego 1922 r. między Związkiem Zawodowym Dozorców Domowych, Leszno 48, obejmującym dozorców, zatrudnionych na bazarach Twarda 1 Br. Blonk, Nowy-Świat 64, Strumiłło, Ś. Jerska 4—6 Lewandowski, Radzymińska 27 Dudnikow, Targowa 54 Różycki, Rynkowa 11 Hufnagiel, pl. Grzybowski 1 Lewin, a właścicielami tychże bazarów.

1) Dozorcy otrzymują od właścicieli bazarów minimum mk. 10,000 miesięcznie od dnia 1 lutego 1922 r. 2) Przy dalszych regulacjach płac po rewizji ustawy o ochronie lokatorów podwyżki będą się liczyły od pensji istniejących w poszczególnych bazarach w dniu 1-go stycznia 1922 roku, ustalonych w dołączonej umowy liście. 3) Mieszkania winny być w stanie używalności. 4) Wszyscy dozorcy bazarowi otrzymują światło; w razie nieposiadania gazu lub elektryczności daje się naftę w ilości 12-tu funtów miesięcznie od 1-go października do 1-go kwietnia. Pozostałe miesiące po 6 funtów. 5) Dozorcy nocni otrzymują kożuch i buty. Wszyscy dozorcy bazarowi otrzymują wszelkie narzędzia do pracy i 1 raz do roku bluzę i fartuch. 6) Trzynasta pensja raz na rok. W razie nieuregulowania 13-ej pensji za 1921 r. właściciele bazaru winni ją wpłacić do dn. 1 marca w sumie 5000 mk. Ci, którzy 13-tą pensję wypłacili za rok 1921, mają obowiązek wyrównać ją do sumy 5000 mk. 7) Obowiązkowe ubezpieczenie w Kasie Chorych, zgodnie z Ustawą. 8) Wydalanie dozorców należy do właścicieli. Przy przyjmowaniu dozorców właściciele bazarów korzystają z usług pośrednictwa Zw. Zaw. Dozorców Domowych. Przy wydalaniu obowiązuje 3 miesięczne wymówienie. 9) Zw. Zaw. Dozorców Domowych obowiązuje się imieniem członków do ponoszenia odpowiedzialności za porządki na bazarze i dotrzymanie niniejszej umowy. 10) Żaden dozorca za strajk nie może być wydalony. 11) Umowa niniejsza obowiązuje do czasu o zmianie Ustawy o ochronie lokatorów.

Wobec powyższego komunikujemy towarzyszom dozorcom bazarowym, że strajk uważamy za zakończony w następujących bazarach: Br. Bląk — Twarda 1. Br. Strumiłło — Nowy Świat 64. Hale targowe — Święto-Jerska 4—6. Dudnikowa — Radzymińska 27. Różyckiego — Targowa 54. Janasza — Rynkowa 11. Unlicha — Pl. Grzybowski 1.

Strajk krawców w Łodzi. Na zwołanem posiedzeniu u inspektora pracy w sprawie zażegnania zatargu między właścicielami a pracownikami krawieckimi, do porozumienia nie doszło. Właściciele zakładów w dalszym ciągu stoją na stanowisku obniżenia płacy o 50 proc. od dnia 30 stycznia. Przedstawiciele związku pracowników krawieckich stwierdzili, że o jakimkolwiek obniżeniu płac zarobkowych mowy być nie może, gdyż drożyzna, jak stwierdził urząd statystyczny, nie zmniejsza się, przeciwnie wzrosła o kilka procent. Mimo powtórnej konferencji, zwołanej w tym celu w dn. 7 bm., do porozumienia nie doszło, gdyż właściciele zakładów stoją w dalszym ciągu na niezmienionem stanowisku.

Zabawy taneczne odbędą się w tę sobotę i każdą następną od godz. 9 wiecz. do rana, w sali dużej Związku Zaw., Leszno 48. Muzyka dobra, bufet na miejscu. Bilety przy wejściu.

Ze Związku Metalowców, Leszno 53. Wydział kulturalno-oświatowy urządza zabawę towarzyską z urozmaiconym programem dla członków i wprowadzonych gości — dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie 400 mk.

Zarząd Zw. Metalowców, oddział Warszawa, niniejszem wzywa mężów zaufania i delegatów wszystkich fabryk met. w Warszawie o bezwzględne przybycie w dniu 13 lutego, t. j. w poniedziałek, do lokalu Związku, Leszno 53, o godz. 7 w. punktualnie, w celu udzielenia potrzebnych wiadomości, dotyczących obecnego bezrobocia i innych.

Związek Pracowników Miejskich, Warecka 7. Dziś od godz. 8 wieczorem w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4 II p.) odbędzie się zabawa taneczna z programem urozmaiconym. Bilety można nabyć w Sekretarjacie Związku od godz. 9 rano.

— Jutro, t. j. w niedzielę, punktualnie o g. 3 i pół pp. w lokalu Związku (Warecka 7) odbędzie się ogólne zebranie woźnych szkół i ochron t. j. Wydz. IX-go, Szkolnictwa.

Baczność młynarze! W niedzielę dn. 12 b. m. o g. 10 rano w lokalu (Leszno 53) odbędzie się walne zebranie Sekcji młynarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. Na walne zebranie wzywa się również wszystkich robotników, zatrudnionych w małych młynach w sprawie uregulowania pracy i płacy. Obecność wszystkich robotników, zatrudnionych w młynach obowiązkowa.

Ruch kulturalno-oświatowy

ODCZYTY TOW. CZAPIŃSKIEGO.

Dnia 12 i 14 b. m., w niedzielę, o godz. 4 i pół i we wtorek o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Higien. (Karowa 31) tow. poseł Kazimierz Czapiński wygłosi 2 odczyty, poświęcone twórczości Stirnera i Nietschego, oraz Paskala i Hello p. t. „Dwaj apostołowie — materji i Boga". W odczytach biorą udział art. dram. H. Starska, A. Zelwerowicz i Z. Nowakowski. Bilety w cenie od 50 do 300 mk. zawczasu nabywać można w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w administracji „Robotnika" (Warecka 7) i w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6). Dla członków P. P. S. zarezerwowano bilety tańsze.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 3285—3290—3285.
Franki francuskie 283.
Funty angielskie 14.500.
Marki niem. 16.90—16,95.

O odbudowę przędzalni widzewskiej. 8 b. m. u przedstawicieli rządu była delegacja akcjonarjuszów spalonej przędzalni widzewskiej pod Łodzią, z dyrektorem Kiełbasińskim na czele. Delegacja ta przedstawiła członkom rządu konieczność natychmiastowego odbudowania spalonej przędzalni, której straty obecnie sięgają pięciu miljardów marek polskich i prosiła rząd o pomoc i poparcie. Podobno fabrykanci angielscy sprzedadzą przędzalni maszyny potrzebne na kredyt.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 4,4°, najniższa — 9,3°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, słabszy mróz, miejscami mglisto lub śnieg.

Roboty publiczne. W lipcu 1921 r. Ministerjum spraw wewnętrznych przesłało Magistratowi pismo, dotyczące uregulowania robót publicznych dla usunięcia bezrobocia w Warszawie. Rozważywszy sprawę Magistrat wyraził gotowość rozpoczęcia przez miasto robót przy urządzeniu parków i regulacji ulic, naprawie wałów Międzeszyńskiego i Gocławskiego, urządzenia plaży około mostu Poniatowskiego i przeprowadzenia prowizorycznego kanału na łąkach czerniakowskich, o ile rząd udzieli na ten cel potrzebnych funduszów. Przy robotach tych proponowało zatrudnić około tysiąca ludzi. Sprawa ta pozostała w zawieszeniu. Obecnie Ministerjum pracy i opieki społecznej zwróciło się do Magistratu z zapytaniem, czy proponowane wówczas roboty są jeszcze aktualne, czy mogłyby być podjęte przez Magistrat z nadejściem wiosny i czy Magistrat życzyłby sobie poparcia M. P. i O. S. przy uzyskaniu odpowiednich kredytów w Ministerjum robót publicznych, względnie w Ministerjum skarbu. W drugiem przesłaniu pisma zapytało Ministerjum pracy, w jakim czasie mógłby Magistrat najprędzej rozpocząć projektowane roboty publiczne. Magistrat stwierdziwszy już uprzednio, że wymienione roboty nie straciły swej aktualności w chwili bieżącej, zakomunikował obecnie Ministerjum pracy, że ponieważ projektowane roboty należą przeważnie do kategorji robót ziemnych, rozpoczęcie ich jest możliwe wcześniej niż z wiosną po rozmarznięciu ziemi, jednocześnie zaś zaznaczył ponownie, że miasto mogłoby je podjąć jedynie po otrzymaniu od rządu na ich wykonanie odpowiednich środków finansowych, w charakterze dotacji.

Delegacja z Baranowicz. Do Warszawy przybyła delegacja od zarządu m. Baranowicz dla wyjednania u władz pewnych ulg dla miasta i pozostawieniu miastu przez władze wojskowe lokomobili dla stacji elektrycznej, oświetlającej miasto.

25-lecie Pogotowia Ratunkowego. W r. b. upływa 25 lat od chwili założenia Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie (Pogotowie Ratunkowe), które w ciągu tego czasu udzieliło pomocy z górą 260.000 osobom. Z okazji 25-lecia Zarząd Towarzystwa wydaje książkę jubileuszową, w której zobrazowuje nietylko bezpośrednią działalność Pogotowia, ale i całokształt wypadków, wynikłych w tym historycznym okresie czasu w Warszawie. Między innemi w księdze jubileuszowej znajdują się opinje wybitnych osób ze świata urzędowego, literackiego, dziennikarskiego oraz działaczy publicznych i społecznych o pożytecznej instytucji. Księga jubileuszowa, która wyjdzie z druku w końcu b. m. winna się znaleźć w każdym domu mieszkańca stolicy.

Centrala depesz. Z dn. 1 b. m. Gł. Urząd Telegraficzny w Warszawie uruchomił 8 aparatów telefonicznych do nadawania i otrzymywania telegramów zapomocą telefonów. Za nadanie telegramu Centrala pobiera opłatę taryfową i za pośrednictwo telefoniczne za każde 100 wyrazów lub ich część 15 mk. Od odbiorcy telegramu — tylko za pośrednictwo telefoniczne, jak wyżej. Przy nadawaniu telegramów należy żądać od stacji miejskiej telefonów połączenia z Centralą depesz bez wskazywania numeru telefonu.

Ograniczenie służby doręczeń pocztowo-telegraficznych w dnie świąteczne. Min. Poczt i Tel. zarządziło, aby w niedzielę i święta uroczyste doręczane były adresatom tylko telegramy, owiza do rozmów telefonicznych, przesyłki pośpieszne i paczki z żywemi zwierzętami i zawartością, ulegającą szybkiemu zepsuciu. Gazety w niedzielę i święta odbierać można osobiście w godzinach urzędowych w urzędzie pocztowym.

Koło prawników studentów Uniw. Warsz. za zgodą dziekana Wydz. Prawa i Nauk Polit. udzielać będzie od dn. 15 b. m. informacji studentom prawnikom w zakresie: 1) formalności, związanych ze studjami oraz egzaminami (zapisywanie się, organizacja studjów etc.), 2) zaliczanie semestrów z tytułu służby wojskowej. Informacji udziela komisja syndykalna w czasie dyżurów w środy od godz. 13—15 i w czwartki od godz. 17-ej do 18-ej.

Loterja Górnośląska. Dnia 2, 3 i 4 marca 1922 roku odbędzie się ciągnienie Loterji G. Śląska na rzecz ofiar powstań górnośląskich. Losy loterji górnośląskiej w cenie 150 mk. pol. są do nabycia w godz. 1—4 i 7—9 w kasie Klubu Akademiczek (Marszałkowska 97-a) i Koszykowa 21 m. 16 parter, Zawisza.

Nowy zarząd klubu gruzińsko-polskiego. Obecna Rada Naczelna klubu gruzińsko-polskiego składa się z następujących osób: prezes klubu inż. S. Kurulisszwili, sekretarz inż. E. Fryk, zast. sekretarza inż. K. Weyher, skarbnik major Godlewski Miecz., członkowie: gen. M. Remiszewski, major H. Janczewski, red. W. Wekar, red. B. Zawistowski, mec. K. Jocz, A. Godziaszwili, pułk. M. Dżawrow, pułk. B. Kawtaradze.

Konkurs. Magistrat postanowił ogłosić konkurs na stanowisko naczelnika wydziału budownictwa z terminem 20 marca.

Uroczystości Molierowskie w Krakowie. Krakowskie Tow. przyjaciół Francji wraz z rektoratem Uniwersytetu Jagiellońskiego urządza w pierwszych dniach marca r. b. w sali Collegium Novum uroczystą akademję z okazji 300-lecia urodzin Moliera. Niezależnie od tej uroczystości Uniwersytet Jagielloński urządza cykl odczytów i wykładów, poświęconych twórczości Moliera. Teatr im. Słowackiego dla uczczenia rocznicy urodzin Moliera wystawia 4 marca „Mizantropa“.

Bal na „Bratnią Pomoc“ Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dzisiaj 11 lutego w salonach Resursy obywatelskiej odbędzie się Bal Akademicki, urządzony przez „Bratnią Pomoc“ Wolnej Wszechnicy Polskiej, pod protektoratem rektora prof. St. Kalinowskiego. Pozostałe bilety do nabycia w Sekretarjacie W. W. P. (Śniadeckich 8) od godziny 9—2, oraz w Sekretarjacie Br. Pomocy od 5—6.

Bal kostjumowy. W sobotę dn. 11 bm. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) bal kostjumowy.

Bal gruzińsko-polski. Atrakcjami tego balu będą dekoracje wschodnie, kiosk gruziński, smętne pieśni i ognista lezginka. Bal ten odbędzie się 18-go b. m. w sali resursy obywatelskiej pod protektoratem Naczelnika Państwa. W roku zeszłym bal gruzińsko-polski zdobył sobie ogólny podziw.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Wieczór autorski. W poniedziałek dn. 13 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Klubu Artystycznego (Hotel Polonia) odbędzie się wieczór autorski p. Zofji Rościszewskiej i Leonarda Podhorskiego-Okołowa. Na wieczór złożą się utwory własne oraz przekłady ze współczesnej liryki rosyjskiej. Wstęp dla członków Twa miłośników literatury i wprowadzonych gości.

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. D. 12 b. m. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) o godz. 12 w poł. p. J. Kołodziejczyk wygłosi odczyt z serji odczytów „Niedzielnych“, urządzonych przez P. Tow. Krajozn. p. t. „Szata roślinna okolic Warszawy“.

WYPADKI.

Nieudała kradzież w sklepie „Rozwoju“. Dn. 9 b. m. o godz. 9-ej wieczorem zawiadomiony został telefonicznie XIII komisarjat, że sklep, należący do Twa „Rozwój“ przy ul. Żórawiej 2, mimo, że o 7-ej wiecz. został zamknięty, jest tylko lekko przymknięty. Wysłany na miejsce wywiadowca Franciszek Kędzierski skonstatował, że haki, na których zawieszona jest kłódka, są przecięte, co naprowadziło go na myśl, iż złodzieje przecięli je po zamknięciu sklepu, by w nocy dokonać kradzieży. Wziął tedy do pomocy 2-ch posterunkowych i ukryty w sklepie czekał nadejścia złodziei. Około godz. 1-ej w nocy do wnętrza sklepu weszli trzej rabusie, którzy zostali aresztowani i odprowadzeni do komisarjatu. Aresztowanymi okazali się oddawna i wielokrotnie karani złodzieje zawodowi: Ignacy Pawłowski (Solec 37), Wiktor Ogonek (Solec 20), Wacław Gersz (Solec 62). Posiadali oni przy sobie łom i dwa duże worki, które miały im służyć do wyniesienia łupów.

Morderstwo. W nocy z dnia 9 na 10 b. m. na drodze prowadzącej do stacji Włochy do wsi Kręcioło, gm. Skoroszech, pow. warszawskiego, znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety, lat około 30, nieustalonego dotychczas nazwiska. Morderstwa dokonano przez poderżnięcie gardła, prawdopodobnie w celach rabunkowych, albowiem trup obdarty był z wierzchniej odzieży. Przy zamordowanej znajdowały się dwa bilety kolejowe: jeden z Włoch do Warszawy z datą dawniejszą, drugi z Warszawy do Torunia z datą 9 go lutego, co wskazuje, że morderstwa dokonano tegoż dnia, kiedy znaleziono zwłoki.

Rozkradanie linji telefonicznej. Na szlaku Pomiechówek-Dembe, ludność rozkradła nieomal zupełnie linję telefoniczną, chwilowo nieczynną. Skradziono znaczną ilość słupów wraz z drutami, hakami i izolatorami.

Napad bandycki. W pobliżu wsi Nowy-Modlin gm. Pomiechówek, pow. warszawskiego, dokonano napadu bandyckiego na mieszkańca wsi Kosowo, tejże gminy, któremu zrabowano 257.000 marek. Napadu dokonał Jan Łukasik, którego policja zdołała pochwycić następnego dnia po napadzie oraz Stanisław Kruszewski, który zbiegł i jest poszukiwany. Obydwaj bandyci uzbrojeni byli w karabiny. Łukasik oddany zostanie pod sąd doraźny.

Tajemnicza śmierć. W dniu onegdajszym w zagajniku pod Otwockiem w tak zwanej kolonji „Sztraufa“, znaleziono zwłoki kobiety lat około 28, opodal zaś zwłoki dziecka w wieku około roku. Kobieta była tylko w koszuli i spódnicy, dziecko zaś owinięte w łachmany. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie ze zmarznięcia, gdyż żadnych śladów zbrodni na zwłokach nie ujawniono, aczkolwiek brak wierzchniej odzieży czyni śmierć tę bardzo tajemniczą. Dochodzenie w toku.

Obława. Policja powiatu warszawskiego dokonała obławy, w czasie której aresztowano 8 mężczyzn i 2 kobiety. Wśród aresztowanych znajdują się Franciszek Wieloch i Stanisław Sadowski, dawno poszukiwani oraz Bolesław Wójcicki, który jeszcze w roku 1920 zbiegł z więzienia w Baranowiczach.

Zaczadzenie. Przy ul. Radzymińskiej nr. 67 czadem wydzielającym się ze spalonego koksu, zatruł się szofer, Józef Nowak (Leszno nr. 112), którego doprowadził do przytomności lekarz Pogotowia.

Zbrodniczy napad. Na rogu ul. Wierzbowej i Niecałej niewykryty sprawca zadał nożem ranę cięto-kłutą w plecy 19-letniej Ali Karpównie (Nowolipie nr. 14), krawcowej, którą opatrzył lekarz Pogotowia.

Na uczynku. Przy ul. Dzikiej nr. 34 usiłowano dokonać kradzieży sklepowej za pomocą podkopu z piwnicy. Na miejscu zamierzonej kradzieży znaleziono różne narzędzia złodziejskie. W sprawie tej aresztowano, jako podejrzanych o usiłowanie kradzieży, synów dozorcy tego domu: Ignacego i Aleksandra Fryszkowskich oraz znajomą ich, Janinę Remansównę.

Tajemniczy desperat. Wczoraj o g. 2 po poł. w domu nr. 9 przy ul. Nowogrodzkiej na frontowej klatce schodowej II piętra podciął sobie gardło brzytwą w celu samobójczym niewiadomego nazwiska mężczyzna, około lat 60-ciu ubrany w mundur i szynel rosyjski. W chwili przybycia lekarza Pogotowia desperat leżał w kałuży krwi. Po nałożeniu opatrunku desperata w stanie ciężkim przewieziono do kliniki chirurgicznej przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Przy desperacie znaleziono 3100 rb. sowieckich i list pisany w języku rosyjskim. Desperat nie chce wyjawić swego nazwiska ani adresu; zaznacza jedynie, że jest Polakiem, lekarzem-chirurgiem i był kapitanem w armji rosyjskiej; do Warszawy przyjechał z Rosji przed dwoma dniami.

Zamach samobójczy. W magazynie materjałów piśmiennych, Konrada Burzyńskiego, przy ul. Karmelickiej nr. 4, napiła się jodyny w celu samobójczym ekspedjentka tego magazynu, 16-letnia Irena Brymówna (Leszno nr. 26), którą Pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

Potajemne domy gry. Funkcjonarjusze 11 komisarjatu st. przod. Hoffman i Ziułkowski w domu nr. 25 przy ul. Emilji Plater wykryli potajemny dom gry w mieszkaniu Szymona Szargorodzkiego. Przy grze zastano 7 osób: właściciela mieszkania, żonę jego, Rozalję, Jadwigę Prosnowską (Miedziana nr. 6), Jana Ulewskiego, buchaltera (Hoża nr. 72), Kazimierza Michalaka, handlowca (Środkowa nr. 22), Mieczysława Kaleskiego, urzędnika kolejowego (Śniadeckich nr. 19) i Wacława Kopińskiego, urzędnika (Polna nr. 66). W chwili wejścia policji grano w „szmendefera“. Na stole znaleziono 27,300 mk. i 6 talji kart, które skonfiskowano. Po spisaniu protokułu i przeprowadzeniu dochodzenia wszystkich zwolniono.

— Przy ul. Zakrzewskiej nr. 2, w mieszkaniu dozorcy domu, Wincentego Rojnika, policja 20 go komisarjatu ujawniła hazardową grę w karty. Na miejscu skonfiskowano talję kart znaczonych oraz 1300 mk. gotówką.

Teatr i Muzyka.

Z „TEATRU NOWOŚCI“.

„*Noc w Paryżu*“. Operetka w 3-ch aktach R. Benatzky'ego i M. Welleminskiego. *Muzyka R. Benatzky'ego.* Przekład A. Własta.

I ta operetka udała się teatrowi „Nowości“: wesoła, dowcipna, pełna humoru: symfonja muzyki, żywych barw, ruchu, tańca, — w czem z najlepszym rezultatem uczestniczy całe grono doskonałych artystów.

„Noc w Paryżu“ mogłaby równie dobrze mieć tytuł „król apaszów“. Są to bowiem różne przygody i kawały szlachetnego apasza paryskiego Romain, oraz jego pendant — kupca-paskarza i tegoż żony, w środowisku apaszów lub, dla odmiany, w salonie wzbogaconego na... sardynkach paskarza. Spelunka apaszów, oraz podmiejska restauracja paryska (akt I i III) są udane. Natomiast ów „salon“, stereotypowy salon teatru „Nowości“ nie jest zachwycający. Wyszłoby mu bardzo na korzyść, gdyby go mniej prymitywnie ukształtować.

Libretto i muzyka tej operetki odbiegają korzystnie od oświechtanego typu, stanowią przyjemne urozmaicenie szablonów, do których nas ten rodzaj przyzwyczaił. Muzyka unika owych słodkawo-nudno - ckliwych krmelkowych melodji, stara się zaś dawać pewnego rodzaju ilustrację tego, co się dzieje na scenie. Dlatego śpiewu jest tu stosunkowo niewiele.

Za to wiele modnego tańca, w którym prześcigają się p.p. Walter, Bukojemska, Kierski-Sempoliński, Folański, Jóźwiakówna, Kamińska i Kamiński.

Grają prawie wszyscy koncertowo: p. Bielska — artystka o poważnym talencie scenicznym, o miłym i dobrze wyszkolonym głosie — i p.p. Walter, Folański, Kierski - Sempoliński, Mierzejewski; p. Jóźwiakówna, ubrana i ucharakteryzowana jest oryginalnie i ze smakiem.

P. Walter stwarza typ tak pyszny, do jakiego już dawno sposobności nie miał. Polce charakterystycznej z I aktu, którą tańczy po mistrzowsku z p. Bukojemską, może nie zaszkodziłoby, gdyby czystość jej swoistego stylu zmącić nieco przez opuszczenie zbyt... stylowych momentów.

Reżyserja scen zbiorowych, chóry — godne, aby je dać za przykład odpowiednim czynnikom z „Teatru Wielkiego“.

Orkiestrę prowadzi sprężyście p. Górzyński.

„Noc w Paryżu“ wywołuje na sali wciąż salwy śmiechu i zasługuje na to, aby ją widzieć. P. Mesall będzie mogła tym razem zapewne dłużej odpocząć.

J. R.

Opera. Dziś zamiast „Nerona“ dany będzie „Faust“. Jutro o 3 po poł. po cenach zniżonych „Pan Twardowski“. Jutro wieczorem „Tosca“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu“. W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Bolesław Śmiały“. Wieczorem „Wierna kochanka“.

Teatr Polski. Dziś sztuka Andrejewa p. t. „Ten, którego biją po twarzy“. Jutro o godz. 3 i pół po poł. po cenach zniżonych „Wesele Fonsia“ z udziałem p. Fertnera.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 i pół po poł. (ceny zniżone) „Czupurek“ B. Hertza; wiecz. „Balwierz zakochany“. Jutro o godz. 3 po poł. (ceny zniżone) „Czupurek“, wieczorem „Przechodzień“ Katerwy.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś wieczorem i jutro „Karykatury“ Kisielewskiego. Jutro o g. 4 po poł. po raz ostatni „Szopka polska“ Or-Ota. W poniedziałek „Dziady“.

Teatr „Maska“. Dziś i jutro „Ogród młodości“.

Teatr „Nowości“. Dziś i jutro „Noc w Paryżu“.

Teatr Mały. Dziś i codziennie „Czysty interes“. Jutro o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Ósma żona Sinobrodego“.

Teatr Nowy dla dzieci (ul. Marszałkowska 125) wystawia w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 12 w południe 2 aktową baśń Or-Ota „Żabi król“, „Życzenia“ oraz historyjki o Wojtusiu. W antraktach: przeźrocza świetlne, tercet artystyczny i loterja fantowa.

Teatr Wodewil. Dziś i jutro 3-aktowa operetka R. Stolza „Faworyt“.

Teatr Dramatyczny. Dziś o godz. 8-ej wiecz. dramat Zapolskiej p. t. „Sybir“.

Teatr Praski. Dziś premjera „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

Koncerty kameralne Międzyzwiązkowej Komisji kult.-art. Jak w roku ubiegłym tak i teraz przystępuje M. K. K. A. do zorganizowania szeregu koncertów kameralnych w konserwatorjum, poświęconych twórczości światowej i polskiej. Koncert I (Haydn Beethoven) odbędzie się w dn. 11 b. m. z udziałem pp. Dzewieckiego, Kőniga i Kochańskiego. Bilety do nabycia tylko za pośrednictwem zarządów związków w Biurze centralnem K. M. K. A., Bracka 18, oraz w kasie w dniu koncertu, Okólnik 1. Koncert II (Mozart Beethoven) z udziałem p. Comte-Wilgockiej i dyr. Melcera odbędzie się dn. 7 marca.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.